



wiadomości sąsiedzkie STARA MIŁOSNA

Kwiecień 2009 r.

www.staramilosna.org.pl

Nr 102

ISSN 1509-0833

Przyszła wiosna radosna

Niech już przyjdzie do nas wiosna,
Wiosna piękna i radosna.
Cześć wiosno wesola,
Mam na imię Pola.
Przyjdź już do nas wiosno miła,
Z nami będziesz w zgodzie żyła.
Hej wiosno, hej!
Przyjdź do nas dziś!
Niech się przebudzi już każdy miś.
Niech przylecą już jaskółki,
I biedronki i kukułki...
Niech rozkwitną przebiśniegi.
I stopnieją wszystkie śniegi.
Srogiej zimy nie chcę już -
Przecież wiosna już tuż, tuż !

Pola Majcherczyk kl. III b

Zaszumiło, zaświeciło
Coś w przyrodzie się zmieniło.
Przyszła Ona, ta zielona,
Wieńcem kwiatów przystrojona.
Ćwierka ptaszek, ciepło mi!
Ja chcę więcej takich dni!

Kuba Kwasucki III d

Mazowiecki
Park Krajobrazowy

tutaj

sosny

z rozwianą grzywą włosów
przeglądają się w lustrze nieba

przestrzeń faluje światłem

leśne szlaki
otwarte na spacer

w śpiewy ptaków
zaplata się wiatr

zapachy

kwiatów
ziół
bagien

wciąż odurzają las

Irena Łukszo



Biebrzańskie klimaty



W Warszawie jeszcze tydzień wcześniej sypał śnieg z deszczem... Ale dla śmiałków, których to nie zniechęciło Biebrza była wyjątkowo łaskawa. Weekend 4-5 kwietnia, kiedy to Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna zorganizowało kolejną wyprawę w ramach cyklu **Wesołe Przygody**, był niesamowicie pogodny. Choć nad Biebrzą zakończył się już szczyt „przelotów”, to jednak pani Kasia Ramotowska

– nasz przewodnik – poprowadziła nas sobie tylko znanymi ścieżkami tak, że atrakcji nam nie zabrakło. Począwszy od spotkań z niebieskimi w okresie godowym żabami moczarnymi (które pani Kasia darzy jakąś niewytłumaczalną estymą), bobrami, norką amerykańską, lisem, batalionami, kaczkami,



żurawiami, rydzykami aż po kilka łosi, nic nie robiących sobie z towarzystwa podglądających je małych dwunogów.

Było wiele przepięknych widoków, przeprawa przez rozlewiska Biebrzy i przecudnej urody zachód słońca koło Wizny (na okładce tego numeru WS). Kto nie był, niech żałuje, bo kilka wolnych miejsc zostało. A tego co widzieliśmy, żadne opisy i zdjęcia nie przekażą. Nad Biebrzą trzeba po prostu być i zobaczyć samemu.

*Marcin Jędrzejewski
foto: Katarzyna Szaszkiewicz*





Z prac Rady Dzielnicy



Niestety, kwietniowa sesja Rady Dzielnicy znów nałożyła się z terminem wydania Wiadomości Sąsiedzkich. Dlatego tylko w skrócie podam jej program, a o szczegółach merytorycznych napiszę

w następnym numerze. Główne tematy w porządku obrad, to jak zwykle na wiosnę sprawozdania za zeszły rok: z wykonania budżetu Dzielnicy i z działalności OPS. Oba sprawozdania zostały ocenione bardzo pozytywnie. Była także informacja o funkcjonowaniu Dzielnicowego Zespołu Realizacji Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, o stanie utrzymania czystości w Dzielnicy oraz zieleni a także o kosztach funkcjonowania placówek oświatowych.

Kolejna sesja Rady Dzielnicy jest zaplanowana na czwartek 28 maja na go-

dzinę 14.00, jak zwykle w siedzibie Urzędu Dzielnicy. Jej szczegółowy program będzie dostępny w internecie oraz na słupach ogłoszeniowych.

*Radny Dzielnicy
Marcin Jędrzejewski*

Dyżury radnych

Radni Dzielnicy pełnią swoje dyżury w każdy poniedziałek w godz. 17⁰⁰–18⁰⁰ w budynku Urzędu Dzielnicy. Radni ze Stowarzyszenia Sąsiedzkiego mają dodatkowy dyżur w każdy wtorek w godz. 20⁰⁰–22⁰⁰ w lokalu Stowarzyszenia (budynek OSP Stara Miłosna). Zapraszamy także na forum internetowe www.forum.staramilosna.org.pl

Szanowni Mieszkańcy,
Kilka dni temu otrzymałem kopię pisma, które do mieszkańców osiedla Stara Miłosna skierował Zespół Budowy Domów Jednorodzinnych i Wielorodzinnych Sp. z o.o. Duże fragmenty tego pisma dotyczą sprawy sądowej prowadzonej przez Urząd m. st. Warszawy przeciwko Spółce, w związku z jej dotychczasową działalnością.

Stwierdzenia zawarte w piśmie, a dotyczące działalności m.st. Warszawy są w dużej części nieprawdziwe, szczególnie w zakresie konsekwencji, jakie dla mieszkańców niesie ta sprawa. W związku z tym zamierzam je sprostować. Niestety, czas ukazania się tego numeru Wiadomości Sąsiedzkich jest zbyt krótki, aby odnieść się do zawartych w piśmie zarzutów, w związku z czym zamieścimy nasze stanowisko w następnym numerze Wiadomości.

*Edward Kłos
Burmistrz Dzielnicy Wesoła
m.st. Warszawy*

Plan zagospodarowania Stara Miłosna Południe



9 kwietnia br. odbyło się spotkanie robocze w sprawie projektu planu zagospodarowania przestrzennego „Stara Miłosna Południe”. W spotkaniu udział wzięli: projektant planu mgr inż. arch. Robert Jaworski, przedstawiciele wydziałów warszawskiego ratusza, przedstawiciele rady i urzędu dzielnicy Wesoła.

Projektanci przedstawili koncepcje zagospodarowania poszczególnych obszarów, po czym uczestnicy spotkania zadawali pytania i zgłaszali uwagi. Dotyczyły one takich obszarów tematycznych jak:

Granice planu. Pytano, jakie kryteria decydowały o objęciu opracowaniem planu obszarów w przedstawionym kształcie. Dlaczego południowa granica planu jest tak „poszarpana” (zabudowa mieszkaniowa i usługowa fragmentami wrzyna się głęboko w tereny leśne, w innych miejscach pozostawiono tereny leśne pomiędzy obszarami intensywnej zabudowy mieszkaniowej). W odpowiedzi wyjaśniano, że opracowaniem został objęty obszar wyznaczony przez Studium Uwarunko-

wań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego m. st. Warszawy, a południowa granica planu jest granicą Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Dlaczego jednak las MPK przy ul. Cienistej dochodzi aż do ul. Jana Pawła II, a na wysokości ul. Fabrycznej z zabudową można będzie wchodzić około 1,5 km w głąb lasu – tego nikt nie wie.

Według mnie takie ukształtowanie granic zabudowy prowokuje właścicieli działek leśnych do podejmowania prób ich przekształcenia w działki budowlane. Dlatego należałoby już teraz rozpocząć prace nad wprowadzeniem zmian granic MPK w taki sposób, aby granica pomiędzy lasem i zabudową przebiegała w zgodzie z logiką, następnie zaktualizować Studium Uwarunkowań, a na koniec wprowadzić zmiany w planie zagospodarowania.

Komunikacja obszarów zabudowy wchodzącej głęboko w tereny leśne z centrum osiedla zaplanowana jest poprzez mocno wydłużone ciągi komunikacyjne. Dla władz samorządowych uzbrojenie w media, wybudowanie dróg a potem utrzymanie infrastruktury osiedlowej na tych obszarach będzie bardzo kosztowne. Zwracano uwagę na brak

połączenia obszaru położonego pomiędzy ul. Szlachecką i Szosą Lubelską z ul. Rumiankową. Po skomunikowaniu tego obszaru z ul. Rumiankową mieszkańcy mogliby korzystać z niej idąc do: szkół, przedszkoli, kościoła, komunikacji publicznej, placówek służby zdrowia.

Wzdłuż ulic: Trakt Brzeski i Szosa Lubelska proponowano ciągi wyższej zabudowy usługowej i wielorodzinnej, która osłoni osiedle przed uciążliwością tych dróg.

Zwracano uwagę na niezgodności oznaczeń na rysunku planu ze stanem istniejącym, jak chociażby w obszarze ograniczonym obecnie ul. Rumiankową, ul. Jana Pawła II i Kanałkiem Wawerskim – istniejąca zabudowa to budynki wielorodzinne, natomiast na rysunku obszar oznaczony jest jako zabudowa jednorodzinna.

Trzeba przyznać, że projekt został przygotowany w stosunkowo krótkim czasie i jeżeli projektantom uda się utrzymać takie tempo prac, to może chociaż ta część osiedla doczeka się wykonania planu zagospodarowania przestrzennego w sensownym czasie.

Józef Wojtas



A mógłby być nowy plac zabaw...



Na ogół, kiedy ktoś atakuje tzw. Spółkę Ziemską, w odpowiedzi słyszę jak dobrotliwa i dbająca o mieszkańców Osiedla jest ta „firma”. Przecież, jeśli spółka dostanie odszkodowanie za grunty pod drogami – przeznaczy je dla ogółu mieszkańców. To „prawda” ogólnie znana.

W Dzielnicy Wesoła mają powstać 4 place zabaw w 4 osiedlach Wesołej. W Starej Miłosnej funkcjonuje już zbudowany siłami społecznymi ogólnodostępny plac zabaw.

Plac ten ulokowany jest na terenie będącym własnością Spółki, a użyczonym 10 lat temu społecznemu komitetowi.

Zanim powstanie jakiegokolwiek plac zabaw finansowany z budżetu Dzielnicy, musi mieć ona tytuł prawny do władania terenem. Jest pomysł na lokalizację drugiego placu zabaw w Starej Miłosnej. To mocno obecnie zaśmiecony las przy ulicy Jeździeckiej. Jak się zapewne wszyscy domyślają, właścicielem tego terenu jest Spółka Ziemska. Zarząd Dzielnicy wystosował dwa pisma. Jedno z prośbą o przekazanie lasu przy Jeździeckiej pod budowę no-

wego placu zabaw, a drugie z prośbą o przekazanie terenu pod istniejącym już placem zabaw tak, by Dzielnica mogła go zmodernizować.

W myśl – wszystko dla dobra mieszkańców, władze Spółki Ziemskiej nie odpowiedziały na żadne z tych pism. Rozumiem, że nie ma woli, by doszło do porozumienia z władzami Dzielnicy. Szkoda tylko, że cierpią na tym dzieci, które z przyjemnością skorzystałyby z okazji do zabawy na nowym, bezpiecznym placu zabaw!!!

Radna Dzielnicy
Izabela Antosiewicz

Ulica Ks. Józefa Iwaniuka

Kiedy Władze Warszawy zaproponowały, by jedną z uliczek na osiedlu Stara Miłosna nazwać Przekątną, wielu radnych zastanawiało się, czy naprawdę nie mamy swoich lokalnych osobowości, których można by było uhonorować nazwą ulicy. Pierwszym i jak się okazało najlepszym pomysłem była inicjatywa radnej Krystyny Szyszko, by ulicy nadać imię ks. Józefa Iwaniuka, wieloletniego proboszcza parafii w Starej Miłosnej. Na poprzedniej sesji Rada Dzielnicy jednomyślnie uchwaliła wniosek o nadanie ulicy właśnie jego imienia. Aby przybliżyć sylwetkę ks. Józefa Iwaniuka, poniżej publikujemy tekst uzasadnienia do uchwały autorstwa pani Krystyny Szyszko.

Ksiądz Józef Iwaniuk urodził się 18 października 1926 roku w miejscowości Sawki, (pow. Radzyń woj. lubelskie). Rodzice zajmowali się rolnictwem. Miał dwóch braci i jedną siostrę. Ukończył szkołę podstawową w Sawkach, naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Białej Podlaskiej. Po maturze wstąpił do seminarium duchownego (Archidiecezjalne Metropolitalne Seminarium w Warszawie), które ukończył w roku 1952. W tym samym roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księdza Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego. Pracę kapłańską rozpoczął w parafii p.w. św. Izidora w Markach jako wikariusz. Następnie był wikariuszem w Parafii św. Augustyna w Warszawie, w dalszej kolejności w Żyrardowie w parafii p.w. Matki Bożej Pocieszenia, później został Rektorem kościoła p.w. św. Michała Archaniola w Grodzisku.

21 lipca 1968 roku objął Parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa w Starej Miłosnej jako Proboszcz. Było to Jego ostatnie miejsce pracy duszpasterskiej. Zmarł 16 stycznia 1993 na kilka miesięcy przed jubileuszem 25-cio lecia posługi kapłańskiej w naszej Parafii.

Ksiądz Józef Iwaniuk to wielka osobowość. Z jednej strony odważny i niezłomny kapłan a z drugiej skromny, wręcz ascetyczny człowiek utożsamiający się ze swoją parafią i z jej mieszkańcami. Posługiwał w naszej parafii w okresie niezwykle trudnym. Były to lata przełomu i początku transformacji ustrojowej. Jako człowiek pochodzący ze środowiska wiejskiego był realistą. Z jednej strony czuł piękno polskiej ziemi i jej wspaniałych krajobrazów, a z drugiej zdawał sobie sprawę z zagrożeń praw człowieka wynikających z początków niekontrolowanego szybkiego rozwoju gospodarczego. To z tego powodu stanął niezłomnie po stronie krzywdzonych mieszkańców Starej Miłosnej w początkowym okresie budowy osiedla na tym terenie. To On mówił „Brońcie tej ziemi, brońcie jej obecnych mieszkańców i brońcie tych przyszłych mieszkańców naszego osiedla.” Był inicjatorem powstania Komitetu Obywatelskiego i był jednym z pomysłodawców stworzenia z miasta Wesoła miasta ekologicznego, które miało przyjąć nowych mieszkańców i zapewnić zarówno im jak i tym którzy tu już mieszkali, godne warunki życia. Za to był niezwykle mocno atakowany przez tych, którzy Starą Miłosną i całe miasto Wesoła traktowali jako idealny obiekt do robienia pieniędzy. Patrząc perspektywnie interesował się również życiem codziennym. W tych trudnych czasach, w skromnej i niezamożnej parafii prowadził szeroką działalność charytatywną. Nie było

to proste. W sklepach było niewiele, instytucja sponsora nie istniała. Jemu udało się pozyskiwać dary żywnościowe i przekazywać je najbardziej potrzebującym.

Był estetą o wielkim poczuciu piękna. To Ksiądz Iwaniuk zaprojektował i wykonał prawie całą stolarkę wewnętrzną Kościoła. Sam zaprojektował ogrodzenie i w większości wykonał jego drewniane elementy. To Ksiądz Iwaniuk „sprowadził” do Starej Miłosnej artystę malarza, panią Annę Grocholską, która wykonała wielkie dzieło malarskie przedstawiające w obrazach „Historię zbawienia człowieka”. To w tym dziele ujęte zostały, zgodnie ze zwyczajami malarzy średniowiecznych, dwa wielkie wydarzenia tych czasów – wybór Polaka Jana Pawła II na Stolicę Piotrową i Jego pierwszą pielgrzymkę do Polski. To Księdzu Iwaniukowi zawdzięczamy, że nasz kościółek w Starej Miłosnej stał się sławny daleko poza granicami naszej parafii. To do Tej Świętyń, przyjeżdżają przecież pielgrzymi i z Polski i spoza Jej granic.

Uwieńczeniem działalności Księdza Józefa Iwaniuka było wpisanie 15 października 1984 roku kościoła parafialnego w Starej Miłosnej do rejestru zabytków.

Józef Iwaniuk to nie tylko ksiądz, oddany duszpasterz, artysta, esteta, społecznik, ale także wierny swym zamiłowaniom rolnik, stolarz i pszczelarz potrafiący nawiązać kontakt z każdym i stworzyć wokół tego ciepłą atmosferę. Nic więc dziwnego, że był uwielbiany przez parafian i cieszył się wielkim autorytetem w całym Dekanacie. Pamięć o Nim jest ciągle żywa, o czym świadczą setki palących się ciągle zniczy przy Jego Grobie na cmentarzu w Starej Miłosnej. Projekt nazwania Jego Imieniem ulicy w Starej Miłosnej to hołd dla tego wielkiego Człowieka.

Jesteśmy pewni, że propozycja ta spotka się z poparciem i życzliwym przyjęciem przez naszych mieszkańców.



Powieś sobie flagę – oswajanie symboli

Kiedyś pojawiały się samoistnie. Ręka wielkiego brata, będącego na ogół dozorcą czy administratorem budynku, zawieszała je na dzień przed wielkimi świętami. Kalendarz tych świąt był nieco inny niż dzisiaj.

Ja z tego czasu pamiętam niewiele, ale wiem, że flagi państwowe pojawiały się na budynkach użyteczności publicznej i na całkiem zwyczajnych blokach i domach na pewno 1 maja i 22 lipca (i nie chodziło o urodziny dawnego E. Wedla). I chyba jeszcze jakoś w październiku, kto chce – niech pogimnastykuje umysł i pomyśli, co to były za okazje.

Dzisiaj pojawiają się częściej, bo i świąt nam przybyło. Ale nie tylko. Przybyła nam przede wszystkim, jakoś u progu naszego członkostwa w Unii Europejskiej, w kwietniu 2004 roku, ustawa, która pozwala wieszać flagę właściwie przez cały okrągły rok. Bo nie tylko z okazji świąt państwowych, narodowych czy lokalnych, ale także z okazji uroczystości i wydarzeń z życia prywatnego – czyli de facto zawsze wtedy, kiedy czujemy taką wewnętrzną potrzebę. Nawet na urodziny teściowej i z okazji wyrznięcia się pierwszych ząbków u potomka. Ważne, żeby w tym wszystkim tylko pamiętać, że jednak jest to symbol narodowy i traktować ją z szacunkiem.

Polska flaga nie jest w swojej formie flagą wyszukaną. Próżno szukać na niej skomplikowanego wzoru, gwiazdek, listków, ornamentu czy przepychu. Ot, dwa poziome równej szerokości pasy – biały i czerwony. Skąd to zestawienie? **Początki polskiej flagi sięgają końca XVIII wieku, początku polskiej „wielkiej smuty”, okresu zniewolenia i zrywów wyzwolńczych.** Biel i czerwień były prostymi, ale wiele znaczącymi barwami, a zaczerpnięto je z godła polskiego – białego orła na czerwonym tle. Już w 1792 roku podczas obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja noszono biało-czerwone stroje i szarfy symbolizujące wierność ojczyźnie. W trakcie zaborów zakazana, używana potajemnie, otaczana czcią, biało-czerwona flaga powróciła jako oficjalny symbol Polski po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. I nawet komuniści, którzy po II wojnie zmienili wiele innych symboli, biel i czerwień flagi zostawili w spokoju, ograniczyli tylko możliwość jej używania. Ale ponieważ ograniczyli też możliwość używania innych rzeczy, choćby dlatego, że w ogóle ich nie było, albo były dostępne tylko dla wybranych, to kto by tam się przejmował takim drobiazgiem, jak flaga.

Kiedy 20 lat temu Polska odzyskiwała swoje symbole, Polacy nie od razu odzyskali flagę. Bo flaga była dobra, a jej wymowa symboliczna nie zmieniła się.

Biel i czerwień na dobre zakorzeniły się w świadomości Polaków, opiewane przez poetów i pisarzy. Co prawda z odcieniem czerwieni był pewien problem, ale ostatecznie uznano, że polska czerwień jest czerwiecią karmazynową, symbolem majestatu władzy i dostojeństwa. Z dostojeństwem zatem i rewerencją flagę traktowało nadal prawo, wyznaczając ściśle bardzo kto i kiedy flagę może sobie powiesić. Na pewno nie każdy w ogródku na urodziny teściowej.

I dopiero wejście do Unii Europejskiej zmieniło tę sytuację. Zupełnie, jakby ustawodawca nagle wyobraził sobie, że w kraju zaroi się od niebieskich flag unijnych, a polskie flagi urzędowe znikną w tej powodzi. Dlatego już w lutym przyjęto ustawę, zgodnie z którą polską flagę może wywiesić każdy, także z okazji uroczystości i wydarzeń z życia prywatnego. O oficjalnych nie wspominając. Tym razem jednak ustawodawca się przeliczył. Polacy tak bardzo nauczyli się, że ktoś im te flagi wiesza i że do flagi trzeba na klęczkach i czołobitnie, że do dziś nie mamy ani zalewu flag, ani polskich, ani unijnych – nie tylko na co dzień, ale nawet wtedy, kiedy flag tych można by się było spodziewać.

Polski problem z flagą polega chyba właśnie na tym, że traktując ją z nabożeństwem, nie bardzo potrafimy się z nią zaprzyjaźnić. Bo też

i przyjaźń taka jest mało polska. Z flagą się nie da iść na wódkę. O flagę trzeba dbać – od czasu do czasu uprać, wyprasować, starać się jej nie niszczyć. Ale chyba warto ją wpuścić do domu – skoro już nasi pradziadkowie wywalczyli, żeby można ją było nosić legalnie, dziadkowie przyczynili jej honoru, a ojcowie i my sami – wolności. Zaprzyjaźnijmy się z nią, z nim kolejni politycy uznają się za jedynych mających moralne prawo do decydowania o polskiej flagie i wyznaczają nam kalendarzyk obowiązkowego jej wieszania. A pojawiły się już i takie pomysły... I zanim ktoś nam na naszym domu powiesi flagę, a my nie będziemy wiedzieć kto, a co gorsza – dlaczego.

A dlaczego tyle piszemy o flagach? Bo już na początku maja po raz kolejny będzie okazja, żeby się z polską flagą zaprzyjaźnić. Drugiego maja przypada wprowadzony kilka lat temu Dzień Flagi, dzień później – święto narodowe. Rok 2009 jest też rokiem, kiedy tych flag tylko w ramach oficjalnych obchodów będzie można używać wyjątkowo często – w miesiąc po majowych świętach szykuje się okrągła rocznica wyborów czerwcowych, potem obchody sierpniowe – powstanie, święto Wojska Polskiego, rocznica Porozumień Sierpniowych, rocznica wybuchu II wojny światowej...

Anna Pawłowska-Pojawa

Mój 1% - moja decyzja



Do wielu z naszych Czytelników ten tekst trafi w momencie, kiedy ich zeznania podatkowe będą już w docelowych urzędach skarbowych. Wiemy jednak, że wielu z nas zostawia ten niezbyt ukochany obowiązek na ostatnią chwilę. Podobnie może być z decyzją, komu przekażemy 1% podatku. Bombardowani reklamami w mediach zaczynamy się chyba trochę gubić w tej dobroczyńności.

Miałam w zeszłym tygodniu bardzo miłą chwilę. Pomagałam się rozliczać pewnej osobie i podczas standardo-

wych pytań o dostępne ulgi, kopie przelewów itp. zapytałam dla kogo mam przeznaczyć 1%. „Jak to dla kogo? Dla Stowarzyszenia Sąsiedzkiego. Wyjeżdżam na wycieczki, korzystam z koncertów, dzieci z naszej rodziny chodzą na warsztaty plastyczne. Moje pieniądze wrócą do mnie.”

Prywatnie i służbowo (bo jak ma się czuć prezes tej organizacji) było mi bardzo przyjemnie słyszeć takie słowa. Potraktujcie je Państwo jako rekomendację przy rozliczaniu Waszych tegorocznych „PIT-ów”.

*Prezes Stowarzyszenia
Sąsiedzkiego Stara Miłostna
Izabela Antosiewicz*

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Wesolej

W dalszym ciągu trwa procedura rejestracyjna Stowarzyszenia. Czas oczekiwania na zarejestrowanie wykorzystujemy na stworzenie ram organizacyjnych UTW, np.: różnego rodzaju regulaminów, ale przede wszystkim oferty programowej. Nad programem pracuje Zarząd oraz osoby zaproszone do współpracy. Aby mieć większe rozeznanie w oczekiwaniach potencjalnych słuchaczy UTW opra-

cowaliśmy anonimową ankietę, o wypełnienie której prosimy wszystkich, którzy są zainteresowani włączeniem się w działalność Uniwersytetu albo też tych z Państwa, którzy mają jakiś pomysł i tym pomysłem chcieliby się podzielić z osobami opracowującymi program.

Ankieta będzie można dostać w każdej bibliotece publicznej w Wesolej. Można też będzie otrzymać ankietę i wypełnioną odesłać drogą

mailową (utw.wesola@wp.pl).

Wypełnione ankiety można będzie zostawiać w bibliotekach w Wesolej w godzinach pracy. Ponadto w każdy piątek w godz. 15-16 będzie można porozmawiać z przedstawicielem Zarządu w Bibliotece w Centrum Wesolej przy ul. 1. Praskiego Pułku 31 (budynek Straży Pożarnej)

W imieniu Zarządu – Regina Kozerska



Wesoła-Zdrój?



Gdybyśmy w Wesołej mieli gorące źródło to ogrzewanie byłoby prawie za darmo, moglibyśmy zapomnieć o uciążliwych cenach gazu, byłyby też tanie i wielkie baseny hydrotermalne – jak w ten na zdjęciu – a do tego, kto wie, może własna ekolo-

giczna elektrownia? Brzmi jak bajka, ale jest to bardziej fantastyka naukowa i to dosyć bliska, bo Wesoła naprawdę leży na terenie bogatym w wody hydrotermalne a w niedalekich miejscowościach jak Sulejówek czy nieco dalszy Mszczonów ciepła woda już płynie w kaloryferach i imponujących basenach. A schodząc na ziemię, jakie są realne możliwości wydobywania wód geotermalnych w Wesołej i co by nam z tego przyszło?

Po pierwsze – znaleźć źródło

Obecność ciepłej wody pod naszymi stopami jest w zasadzie pewna. Niewiadomo tylko, czy nadaje się do wykorzystania. Ważne jest jaką ma temperaturę, jak obficie popłynie, jak głęboko leży i czy jest wolna od minerałów. Im większa temperatura i im większy strumień wody, tym więcej uzyskamy energii. Od głębokości zależy cena odwiertu, a od zawartości zwią-

ków mineralnych – koszty eksploatacji.

Jak to jest w Sulejówku i w Mszczonowie? W obydwu przypadkach odwierty mają po około 1,5 km i dają wodę o temperaturze nieco powyżej 40°C. Woda z Mszczonowa jest bardzo czysta, praktycznie nie trzeba jej odsalać, a po oddaniu ciepła może zostać uzdatniona przez SUW i trafić do kranów – to najlepsza opcja, bo nie wymaga wtłaczania wyzębionej wody z powrotem w głąb ziemi dodatkowym otworem. Rozwiązania techniczne dla Sulejówka nie są jeszcze znane, a młodzieżka spółka „Geo-

geotermalne to niemal wyłącznie ich pokłosie. Wiercono również na Mazowszu. Nieudane odwierty czopowano, zasypywano, a ich dokumentacja jest pogrzebana równie głęboko w archiwach. Wszystko więc musi się zacząć od wyjaśnienia, czy były takie odwierty na terenie Wesołej. Grupa zapaleńców – do których należę – właśnie usiłuje to zrobić. Pierwszy trop, który prowadził do terenu przedszkola w Wesołej Centrum okazał się fałszywy – to tylko głęboka studnia. Dalsze poszukiwania opiszę w następnych numerach.



Termy Mszczonów. Baseny hydrotermalne z wodą o temp 34°C. Tu widać część zewnętrzną czynną od kwietnia do października.

termia Sulejówek” nie dorobiła się nawet strony internetowej, ale wiadomo że woda nadaje się do celów grzewczych oraz leczniczych i będzie stanowiła jedną z atrakcji w centrum pobytowego, które ma przyjmować zawodników z Euro 2012.

Na taką wodę mamy szansę i my, ale trzeba ją znaleźć. Jeden odwiert na tą głębokość kosztuje 5 do 8 mln złotych i to właśnie nadaje całej sprawie posmak science-fiction. No ale jak te książkowe sumy zdobyli nasi sąsiedzi? Otóż nie znaleźli pieniędzy, ale już istniejące odwierty powstały przy poszukiwaniu złóż gazu. W latach 70-tych i 80-tych w całej Polsce wykonano takich wierceń tysiące i rodzące się dziś ciepłownie i uzdrowiska

Co można zrobić z taką wodą?

Kiedy zostanie już wydobyta spod ziemi, energia geotermalna jest czysta i niemal darmowa, ale musi być wykorzystana blisko miejsca wydobycia, bo jej transport jest drogi, do tego powstaje w stałej ilości, niezależnej od bieżącego zapotrzebowania na ciepło. W rezultacie ogrzewanie geotermalne opłaca się doprowadzać do miejsc o gęstej zabudowie np. do skupisk bloków, natomiast koszty podłączenia pojedynczych domów (samo przyłącze ok 10 tys zł) są dziś jeszcze zbyt wysokie. Bardzo korzystne jest wykorzystanie takiej wody w basenach. Wynika z tego, że na geotermii w tej chwili najbardziej skorzystałaby gęściej zabudowana i wyposażona w Wesołandię Wesoła Centrum.

A co ze Starą Miłosną? Korzystanie z energii geotermalnej przy rozproszonej zabudowie jest możliwe dzięki indywidualnym płytkim odwiertom i pompom ciepła, ale to odmienna technologia i opiszę ją kiedy indziej. Natomiast geotermia w klasycznej formie na terenie Starej Miłosny byłaby dziś opłacalna tylko w wypadku, gdybyśmy trafili przysłowiową szóstkę w totolotka, czyli leżącą w zasięgu wierceń dobrej jakości wodę o temperaturze bliskiej wrzenia. Taka woda, oprócz wydajnego ogrzania domów w promieniu 500 m, może wytwarzać łatwy w transporcie prąd elektryczny – tak się robi na Islandii. Znowu fantastyka, ale jak odległa?

Odległa o około 3 km. To na tej głębokości podejrzewa się u nas istnienie wód o temperaturze ponad 90°C. A podejrzania te dotyczą tylko niewielkiego skrawka Mazowsza i tak się składa, że właśnie na nim mieszkamy. Tyle na dzisiaj, ale ponieważ w naszych czasach fantastyka zaskakująco szybko staje się praktyką, ciąg dalszy oczywiście nastąpi...

Dorota Wrońska

salon wyposażenia wnętrz
MODNE WNĘTRZE

murator EXPO 25 i 26 kwietnia 2009
TORWAR, Warszawa

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Wesołej
na Targi **“Modne Wnętrze 2009”**
gdzie będą mogli Państwo skorzystać z darmowych
porad architektów wnętrz i krajobrazu z naszej Firmy

STUDIO PROJEKTOWANIA WNĘTRZ I SALON SPRZEDAŻY
cegła jak z rozbiórki • kamienie naturalne • mozaika ceramiczna

SAPI

www.sapi.pl
ul.Gościniec 14; 05-077 Warszawa-Wesoła; tel.022 215 73 11

LECZENIE PSÓW I KOTÓW K I W ZAKRZEWSKY

STARA MIŁOSNA, UL. RUBINOWA 14, TEL. 022 773 13 89

CZYNNE PN-SOB 12⁰⁰-20⁰⁰, INNE GODZINY PO TELEFONICZNYM UMÓWIENIU

INTERNA, PROFILAKTYKA – SZCZEPNIENIA, CHIRURGIA,
KRIOTERAPIA, BADANIA LABORATORYJNE



Młodym okiem Wbrew Grawitacji!

Trudno nie zauważyć faktu, że w naszym sąsiedztwie tworzy się z dnia na dzień silniejsza grupa miłośników sportów ekstremalnych, takich jak BMX, deskorolka czy rolki. Wszystko



świetnie! – powiecie, ale uśmiech spełza z twarzy w chwilę po tym, jak uświadomimy sobie, jak tragiczne są warunki do rozwijania swoich ekstremalnych zainteresowań przez młodzież.

Prawda jest taka, że w Wesołej, podobnie jak w całej Warszawie, a nawet w całej Polsce, prawie nie ma miejsc przygotowanych specjalnie dla „maniaków adrenalinowych”. Takie miejsca określa się mianem „skateparków” i – w przeciwieństwie do boisk piłkarskich czy koszykarskich – jest ich jak na lekarstwo. „Dlaczego nie zaradzili temu sami jeżdzący?” – zapytacie. Odpowiedź jest prosta: podjętych było wiele prób, składaliśmy petycje do ratusza, i to wszystko co byliśmy w stanie zrobić. Największym jednak ciosem nie jest sam brak tego „specjalnego miejsca”, lecz to, że nie raz budowaliśmy coś sami – skocznie w lesie, pojedyncze przeszkody, w co włożono ogrom pracy i nie raz własne pieniądze – było niszczone, a to przez wandalów, a to przez leśnictwo i tym podobne instytucje, jako „konstrukcje nielegalne”, natomiast „w zamian” nie zostało postawione absolutnie nic, po czym dałoby się jeździć. Pozostaje więc tylko ulica, która nie dość, że jest niebezpieczna dla nas i przechodniów, to stała się też miejscem utarczek z policją (stwarzanie zagrożenia) jak i z samymi przechodniakami, którzy często w dość niewybrednych słowach mówią, co o nas myślą.

Sytuacja pogorsza się zimą, kiedy także „uliczna alternatywa” odpada,

a jedyny w Warszawie kryty obiekt zamienia się – nie wiedzieć czemu – w lodowisko.

Część z Was przytoczy przykład parku w MOK-u, który został usunięty. Owszem istniał, ale został zlikwidowany z powodu hałasu. Przeszkody wykonane z blachy nie nadają się praktycznie do niczego. Są śliskie, niebezpieczne, głośnie i rdzewieją. Od jakiegoś czasu sytuacja polskich riderów na pozór uległa poprawie, jednak jest to złudne wrażenie. Powstają nieliczne parki, będące czymś, czego lepiej w ogóle było nie stawiać. Dzielnice i miasta przyjęły taktykę stawiania dwóch-trzech przeszkód na pustym placu i nazywania tego skateparkiem – to tak jakby na nie skoszonej łące postawić dwie bramki z drewna i nazwać to „profesjonalnym boiskiem”.

Po przeanalizowaniu tych wszystkich danych pojawiła się inicjatywa MRD (Młodzieżowej Rady Dzielnicy) by o taki obiekt z prawdziwego zdarzenia się postarać. Jak już wcześniej wspomniałem bez sensu jest ustawianie „trzech przeszkód na krzyż”, a najważniejszą rzeczą w polskich realiach jest zadaszenie. Obiekt o odpowiednio dużej powierzchni i pomyslowym rozmieszczeniu elementów jezdnych, czynny przez cały rok niewątpliwie byłby magnesem ściągającym lu-

dzi z Warszawy i okolic do naszej dzielnicy. Należy też przypomnieć, że przeszkody w skateparkach są produkowane ze specjalnych materiałów o odpowiednich kształtach, przez co bezpieczeństwo jazdy wzrasta diametralnie w stosunku do jazdy ulicznej. Oczywiście, koszty przedsięwzięcia są duże, ale w rzeczywistości największym problemem z jakim się borykamy jest znalezienie dobrej lokalizacji. Zapotrzebowanie jest duże, dlatego mamy nadzieję, że uda się stworzyć obiekt, który da nam wszystkim powód do dumy!

W związku z niniejszymi przedsięwzięciami MRD, informujemy o naszej inicjatywie podłączenia do Pikniku Wesoła zawodów skateparkowych, mających na celu stworzenie okazji do jazdy dla okolicznych riderów, a także ukazanie skali zapotrzebowania na taki obiekt, co niewątpliwie wesprze projekt powstania parku na stałe.

Więcej o pracy MRD Wesoła w następnych numerach!

Marek Jadczak
Karolina Zadworna



Pożegnaj niepewność

Powitaj... Hyundai i30

Ubezpieczenie + lakier metalik **GRATIS** lub Kredyt 50/50 + lakier metalik **GRATIS**

5 lat gwarancji*

EURO NCAP

5 lat assistance

złóżce iPod/USB

INFOLINIA (022) 63 77 111

30 urodziny firmy **motortest**
a Klienci dostają prezenty

Liczy się Prawdziwa Jakość

www.motortest.com.pl

*Gwarancja 5 lat / bez limitu kilometrów na układ napędowy, 3 lata / bez limitu kilometrów na całą samochód. Prezentowany model może zawierać elementy wyposażenia opcjonalnego. Promocja obowiązuje od 05.02.2009 r. do odwołania. Dotyczy modelu i30 w wersji hatchback 5d z roku produkcji 2009. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Szczegóły w Autoryzowanych Dealerach Hyundai. Średnie zużycie paliwa i emisja CO₂ (cykl mieszany) w zależności od wersji i silnika: 4,7 – 7,1 l/100 km, 125 – 170 g/km.

motortest® Krzysztof Szadkowski
rok zał. 1979

Zapraszamy do Salonu przy ul. Hynka 2a (Warszawa-Okęcie).
Godziny otwarcia: pon.-pt. 8.00–20.00, sob. 9.00–15.00.
Tel./fax 022 868-01-21

**Oferujemy luksusowe samochody różnych marek na zamówienie z gwarancją.
Skupujemy auta używane – wszystkie marki za gotówkę.
NOWA – JESZCZE LEPSZA PROMOCJA – ZAPRASZAMY!**



Wesoła Stowa 2009 czyli Stara Miłosna dla początkujących twardzieli

Mazowiecki Park Krajobrazowy w okolicach Starej Miłosny to takie miejsce, gdzie nie można nie biegać. Długie kręte ścieżki, piaszczyste podbiegi, góry i wądołki – wszystko to aż się prosi, żeby biegać. Po MPK można biegać bardzo krótko – 2 km, 5 km, 10 km – i bardzo długo – 20, 30, a niektórzy jak mają dobry dzień potrafią pobiec nawet ponad 40 km.

Ale 100 km? Sto kilometrów to już wyzwanie dla twardzieli. Sto kilometrów po piaszczystych i leśnych ścieżkach – to wyzwanie dla supertwardzieli.

Dla początkujących twardzieli jest Wesoła Stowa – bieg sztafetowy organizowany w MPK przez Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłosna. Dystrans 100 km przebiega się tu na pięciokilometrowej malowniczej leśnej pętli.

Wesoła Stowa odbędzie się w tym roku po raz czwarty, ale po raz pierwszy na nowej trasie, którą mieli okazję sprawdzić jesienią uczestnicy Marato-

nu w Starej Miłosni. Lokalizacja startu/mety/miejsca oczekiwania na zmianę niemal w samym lesie, tuż obok spalonego rancza, sprawia, że wszyscy, którzy zdecydują się do Starej Miłosny przyjechać, będą mogli spędzić cały dzień na łonie przyrody. A na koniec dnia – zasiądą przy ognisku i będą mogli podzielić się wrażeniami!



W sztafecie może startować od 1 do 4 zawodników. Każdy zawodnik musi przebiec co najmniej 3 pętle, czyli 15 km. W pięciokilometrowych odcinkach nie powinno to sprawić problemów nawet mniej doświadczonym biegaczom. Start – już o godz. 8.00.

Limit czasu na ukończenie biegu wynosi 11 godzin – jest długi, bo i trasa jest wymagająca. W ubiegłym roku na łatwiejszej trasie niektóre sztafety miały problem ze zmieszczeniem się w limicie 10 godzin – aby tego dokonać trzeba było każde 5 km pobiec w czasie poniżej 30 minut. A to już dla mniej

doświadczonych biegaczy jest wyzwaniem nie lada, zwłaszcza jeżeli pogoda dopisuje i żar leje się z nieba, a stopy grzęzną w sybkim piasku mazowieckich wydm.

Problemu z limitem na pewno nie będą mieli zwycięzcy. W ubiegłym roku najlepsza sztafeta Grembudu ukończyła bieg po 6 godzinach i 32 minutach, druga na mecie – Byledobiec Anin – osiągnęła czas 6 godzin i 40 minut. W tym roku zawodnicy z Byledobiec zapowiadają rewanż, a że dołączyli do nich znakomici biegacze ze Starej Miłosny – szykuje się ostra rywalizacja i emocjonująca walka od pierwszego okrążenia.

Także kibice i zmiennicy na pewno nie będą narzekać na nudę – SSSM zadba o odpowiednią oprawę biegu, a połowa maja to niemal gwarancja, że i pogoda będzie łaskawa dla uczestników.

Więcej informacji o Wesołej Stowie i formularz zgłoszeniowy na stronie www.staramilosna.org.pl. Zapraszamy do udziału i do kibicowania!

Anna Pawłowska-Pojawa

Zapraszamy w górę i na kajaki

W ramach naszego cyklu wyjazdów turystycznych rozpoczęliśmy przyjmowanie zgłoszeń na dwa kolejne wyjazdy – **Wędrówkę Pienińskimi Szlakami** (22-24 maja) oraz **Spyw Rospudą** (28-31 maja). Kto nie ma internetu ten pewnie może zaraz żałować, ale nic na to nie poradzimy. Bo informacja niniejsza już od 3 tygodni jest na stronie Stowarzyszenia Sąsiedzkiego i na Pieniny, właściwie lista jest zapelniona. Na spyw, na dzień druku tego numeru WS, jeszcze jest ok 20 miejsc. **Zgłoszenia przyjmuje Kasia Słusznik pod numerem telefonu 0 609 34 94 94.**

Dlatego decydować się trzeba szybko, bo oba wyjazdy zapowiadają się nad wyraz ciekawie. Poniżej garść informacji:

Pieniny – w piątek dojazd do miejscowości Kacwin k. Niedzicy, w sobotę spyw Dunajcem, wędrówka szlakiem przez Trzy Korony, zwiedzanie zamku w Niedzicy a w niedzielę zwiedzanie zamku w Czorsztynie, wędrówka szlakiem przez wąwóz Homole i powrót do Warszawy. Program

imprezy jest opracowany pod kątem osób mających choć trochę doświadczenia w wędrówkach górskich. Trasy nie są zbyt długie, ale mimo wszystko nie zachęcamy do udziału osób zupełnie bez kondycji ani też zbyt małych dzieci. Cena wpisowego: 140 zł/osobę.

Spyw Rospudą – UWAGA! Trzeba wziąć urlop na piątek 29 maja. Wszystkie noclegi są w Augustowie. Rano, autokarem dojeżdżamy na miejsce wodowania. Kajaki dowozi nam w to miejsce firma, od której je wypożyczamy. Po południu autokar przyjeżdża na miejsce zakończenia trasy i zabiera na miejsce noclegu. Następnego dnia autokar przywozi nas w to samo miejsce i płyniemy dalej.

Trasa spywu:

I dzień – szlak spywu kajakowego: Filipów – Bakalarzewo (20 km)

II dzień – szlak spywu kajakowego: Bakalarzewo – Małe Racзки (18 km)

III dzień – szlak spywu kajakowego: Małe Racзки – Młynisko (19 km)

W okresie wczesnoletnim szlak Rospudy jest nieco trudniejszy, ze względu na szybszy nurt rzeki, grodzące koryto rzeki drzewa, głązy. Latem rzeka zarasta roślinnością i wówczas staje się łagodniejsza. Jednak mimo tych potencjalnych przeszkód, szlak Rospudy jest dosyć łatwy, nawet dla niezbyt doświadczonych kajakarzy. Dienne trasy są relatywnie długie, ale szybszy nurt powoduje, że fizycznie spyw nie jest strasznie męczący. Bardziej męczące jest wynikające z braku doświadczenia w sterowaniu kajakiem wypływanie się z szuwarów i konarów zwalonych drzew... Z doświadczenia organizatorów wynika, że na tę wyprawę spokojnie można zabrać dzieci, także niezbyt duże.

Warunek: na każde zgłaszane dziecko zgłaszający je musi zapewnić dorosłego opiekuna.

Osoby nie mające pary do kajaka też mogą się zgłaszać, będziemy kompletować z nich załogi, niestety, w sposób losowy. Cena wpisowego: 190 zł/osobę.

Marcin Jędrzejewski



Kącik Adopcyjny Zwierząt

Fundacja „Ostatnia Szansa” – tel. 0 513 430 207



Popiołek

2,5 miesięczny piesek w typie jamniczka trafił do schroniska z Bratem RUD-KIEM, przyniesiony przez dzieci... te dwa pieski to sam urok tzw. przytulanki, wesołe. Pilnie szukają domu. Przebywają w domu Pani Bożeny Wahl.

Cywilka Druga

Trafiła do schroniska jako szczenię razem z siostrą, pracownicy nazwali je Cywilka i Cywilka Druga. Obecnie liczy 1,5 roku, wysterylizowana. Źle znosi pobyt w schronisku, smutna, często staje się obiektem ataku innych psów. bardzo łagodna i spokojna. jej siostra



– szczęściara znalazła już wspaiały dom w Katowicach. Czy Cywilka Druga też go znajdzie?



Środa

Siostra Piątka, ok. 7 miesięczna, bardzo łagodna, przymilna, troszkę nieśmiała w przeciwieństwie do swojego brata. Czekają na lepszy los, na nowy, stały dom.

SOLARIUM ZULUS

W naszej ofercie znajdziecie Państwo 3 urządzenia opalające najwyższej klasy renomowanych firm światowych



1. **Łóżko ERGOLINE 600** z klimatyzacją i nagłośnieniem posiadające lampy podwójnie brązujące.
2. **Łóżko SOLTRON 600** z klimatyzacją i nagłośnieniem, posiadające dwukolorowe, które oprócz lepszego opalania nóg dodatkowo stymulują przemianę materii, poprawiają ukrwienie i pobudzają profilaktykę antycelulitową.
3. **TUBA** (łóżko stojące) posiadające 180 watowe lampy z efektem brązującym.

- W sprzedaży kosmetyki przed i po opalaniu
- Kącik dla dzieci
- Karnety, karty stałego klienta, promocje

promocja
ZBIERAJ PUNKTY – ODBIERAJ
NAGRODY

1 min. = 1 pkt.

Serdecznie Zapraszamy
pn.-pt. 10-20, sobota 11-16
tel. +48 600 133 333
ul. Jana Pawła II 23 lok. C1
06-077 Warszawa Wesoła
(obok poczty i przychodni)



SMACZNE JEDZENIE W SĄSIEDZTWIE

Zapraszamy do dwóch restauracji w Starej Miłosnej

APLAUZ

ul. Trakt Brzeski 60B



Rezerwacje i catering:

022 773 11 32

502 277 010

U SZYMONA

ul. Szkolna 14



Zapraszamy na
potrawy z nowej
karty menu

Zapraszamy
do ogródka



Listy do redakcji

W sprawie kotów

Szanowni Państwo,
Jestem studentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, właścicielką dużego psa, mieszkanką ulicy Jodłowej w Starej Miłosnej.

Piszę do Państwa w związku ze wstrząsającymi wydarzeniami, które Państwo doskonale już znacie: katowaniem kotów na śmierć przez mojego sąsiada. Wiem, że człowiek ten ma mieć założoną sprawę w sądzie z powodów cywilnych, rozmawiałam też ze znajomymi z sąsiednich domów, którzy kota stracili i próbują dochodzić sprawiedliwości m. in. z pomocą dzielnicowego. Postanowiłam zwrócić się jednak także do Państwa, może Państwo macie szersze informacje: czy istnieje możliwość włączenia się w dodatkowe działania mające na celu prawne ukaranie tego zwyrodnialca? Wprawdzie nie zamordowano mi zwierzęcia, nie jestem stroną pokrzywdzoną, jednak słabo mi się robi oglądając niemal codziennie tego człowieka. Znęcanie się nad zwierzętami, dziećmi, kobietami i słabszymi w ogóle, jest sprawą na tyle porażającą, że bezpośrednio powinna dotyczyć nas wszystkich, a przynajmniej mieszkańców ulicy Jodłowej.

Przeraża mnie fakt, że w zeszłym roku, wobec niemal niezbitych dowodów na popełnienie przestępstwa, sprawę umorzono. Przeraża mnie fakt, że człowiek ten ma dwóch synów, którzy są świadkami takich zbrodni. Przeraża mnie fakt, że żona tego człowieka chodzi z uśmiechem na ustach i udaje, że nic o sprawie nie wie.

Bardzo proszę Państwa o pomoc w znalezieniu odpowiedzi na pytanie: co mogą zrobić mieszkańcy ulicy Jodłowej, którzy nie są bezpośrednią stroną w sprawie? Nałóż pamiętać, że Joseph Fritzl też wszystkim sąsiadom mówił „dzień dobry”.

Z góry dziękuję za Państwa zaangażowanie.

Z poważaniem
(imię i nazwisko do wiadomości Redakcji)



Do informacji zamieszczonej w marcowym wydaniu „Wiadomości Sądzieckich” pt. „Znowu giną koty” pragnę złożyć sprostowanie. Zgłoszona przeze mnie na policję informacja nie dotyczy zaginięcia kota, ale ciężkiego pobicia wskutek, którego zwierzę zmarło pomimo tygodniowego leczenia w przychodni weterynaryjnej. Zgłosiłem również wcześniejsze okaleczenie bezdomnego kota, którego niezbędne było uspienie. Wszystkie opisane zdarzenia miały miejsce w tej samej okolicy tj. na ul. Jodłowej.

Niestety myślę, że nawet fakt znalezienia konającego kota (całkowicie połamanego) na konkretnej posesji jest jedynie poszlaką a nie dowodem obciążającym osoby tam mieszkające, co prawdopodobnie oznacza, że zwyrodnialec (bo inaczej moim zdaniem nie da się nazwać kogoś kto dopuszcza się takich czynów) za jakiś czas zakatuje kolejne zwierzę. I niestety nie wiem jak temu zapobiec, a jednocześnie nie wyobrażam sobie, że moja wnuczka po raz kolejny będzie płakać, bo ktoś zabił jej ukochanego kota. Być może ktoś z czytelników wie co można zrobić by podobne zdarzenia więcej się nie powtórzyły? Coś, co nie sprowadza się tylko do porady by trzymać zwierzę w domu, bo właściciele kotów wiedzą, że w zasadzie jest to niewykonalne, gdy posiada się taras z wyjściem na ogród.



„Sielankowe osiedle”

Droży czytelnicy, nie wiem jak Wam, ale mnie od dość dawna rzuca się w oczy reklama na naszym cmentarzu „Sielankowe Osiedle” i nie tylko. Wydawałoby się, że dobre, piękne miejsce, w otoczeniu lasów, na wzgórzu, sielankowo..., tymczasem jest to reklama dotycząca domów, gdzieś w Wiązownie. Być może świat poszedł już tak daleko, że nie ważne są takie szczegóły,

dla mnie zaś jest to miejsce święte, miejsce spoczynku wiecznego moich i innych bliskich, miejsce gdzie kończy się życie i być może zaczyna inne... i nie wydaje mi się stosownym umieszczanie jakichkolwiek reklam, szczególnie o takiej treści.

Być może jest „sielankowo” ale niepoważnie i w złym stylu, a przede wszystkim nie po chrześcijańsku.

Mieszkanka Starej Miłosnej



„Kochani wielbiciele zwierząt”

Mam nadzieję, że list ten dotrze do wszystkich tych, którzy biorą udział w nagminnym zanieczyszczaniu środowiska psimi odchodami, najlepiej pod parkanem sąsiada lub miejscu zieleni czy lasu.

Bulwersuje mnie fakt, że tak zaciekle bronią praw i wygórowanych naszych czworonożnych, gdyby jeszcze zwrócili uwagę na to, że powinni się nimi zajmować i po prostu po nich sprzątać – świat byłby idealny. A co by było, gdybyśmy sobie wzajemnie „robili” pod płotem, wszak „kupa” to „kupa” chronimy środowisko ale może zacznijmy od sprzątnięcia po swoich milusińskich, no i do czego jest nasza Straż Miejska, czyżby nie dostrzegała tego, że zasrywamy sobie własne otoczenie? A gdzie są matki dzieci, które potem wybiegają do parków i terenów zielonych z psią gnojowicą, czyżby to nie robiło żadnego wrażenia.

No cóż myślę, że Europa dla nas jest jeszcze daleko, dążymy do niej, ale brakuje nam tego czegoś – kultury!

Mieszkanka Starej Miłosnej



Dot. Rondo przy LIDL

W zamieszczonym w numerze 101 „WS” liście p. Strzemieckiego poruszonych jest kilka wątków dotyczących komunikacji na osiedlu stara Miłosna. Nie zgadzam się z opinią autora listu:

1/ Estakada (nad Traktem Brzeski) – pomysł może i niezły, ale z chwaleniem go poczekajmy, gdy zostanie zrealizowany. Uptynie bowiem wiele brudnej wody w „Cyraneczce” zanim taką estakadę zobaczymy w Starej Miłosnej. Dlatego zanim to nastąpi, konieczne są zmiany w organizacji ruchu, TU I TERAŻ, żeby nie tracić życia już przy wjeździe na Trakt Brzeski! I tu przechodzę do kolejnego wątku:

2/ rondo przy Lidlu. Samo ustawienie znaku pierwszeństwa dla wybranego kierunku nie rozwiąże problemu „zatykania się” tego skrzyżowania. Mało tego. Również wybudowanie tam ronda wiele nie zmieni, bo rondo to zatykać się będzie dokładnie tak, jak dzieje się to z drugiej strony Starej Miłosnej, gdzie spotykają się Gościniec i Jana Pawła (vis a vis ul. Piłsudskiego).

Aby tego uniknąć konieczne są zmiany ruchu, najpóźniej przy oddawaniu ronda do użytku, np. uczynienie jednokierunkową ul. Gościniec od tego nowego ronda w kierunku szkoły i przedszkola (w stronę Borkowskiej). Ale ten wątek był już poruszany i zyskał wielu zwolenników, mam zatem nadzieję, że zostanie wprowadzony w życie.

3/ lewoskręt z Fabrycznej w Trakt Brzeski. Oczywiście, że jest potrzebny. Po pierwsze dlatego, że bez niego w czasie budowy ronda przy Lidlu Stara Miłosna „udusi się” – nie będzie jak wjechać na Trakt.

Po drugie po to, aby to właśnie rondo koło Lidla nie korkowało się, a ruch rozkładał się docelowo na trzy wjazdy ze Starej Miłosnej na Trakt: z ronda przy Lidlu, z ul. Fabrycznej i trzeci – z ronda naprzeciwko ul. Piłsudskiego. Wtedy dopiero zniknąć powinny codzienne poranne korki i nerwy kierowców aby włączyć się do ruchu w kierunku Centrum Warszawy.

Z poważaniem
(imię i nazwisko do wiadomości Redakcji)



W nawiązaniu do listu pana Romana Strzemieckiego z ul. Hiacyntowej, zamieszczonego w ostatnim numerze

Wiadomości Sądzieckich, chciałabym wyrazić całkowicie odmienny pogląd na temat budowy ronda na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II i ul. Gościniec (koło Lidla). Uważam, że rondo jest bardzo potrzebne nie tylko mieszkańcom ulicy Gościniec ale wszystkim, którzy tamtędy przejeżdżają. Moim zdaniem jest ono konieczne z dwu powodów. Po pierwsze ułatwi kierowcom przejazd przez to ruchliwe skrzyżowanie. Po drugie pieszym zapewni większe bezpieczeństwo. Obecnie kierowcy próbujący przejechać się przez to trudne skrzyżowanie wpadają w „glupawkę” i zaczynają zachowywać się nieracjonalnie. Przepychają się powodując zagrożenie dla ruchu i pieszych, a w szczególności dzieci.

Niezbędna jest także przebudowa ulicy Jana Pawła II na odcinku od Traktu Brzeskiego do ul. Gościniec. Po jednej stronie prosi się o chodnik dla pieszych, a po drugiej o poszerzenie pasa w kierunku Wesołej. Zupełnie niezrozumiałe jest dla mnie zniżenie pasa do jazdy na wprost co przyczynia się obecnie do jeszcze większego zatoru na tym skrzyżowaniu.

Jeżeli ktoś ma wątpliwości co do konieczności przebudowy skrzyżowania ulic Jana Pawła II i Gościniec polecam „wizję lokalną” w okolicach godziny ósmej kiedy wielu mieszkańców próbuje „odstawić” do szkoły swoje pociechy i wydostać się z osiedla do Warszawy lub Wesołej.

Iwona Borowska,
Ul. Diamentowa



Ulica Szklarniowa

Niedawno jeden z Czytelników poruszył w „WS” temat wykorzystywania ul. Gościniec przez kierowców jadących z kierunku Lublina (tzw. „jazda na skrót”) przez co cierpi m.in. przepustowość pobliskiego ronda na skrzyżowaniu Gościniec/Jana Pawła II.

Ja z kolei chcę zwrócić uwagę na skądinąd podobną sytuację po drugiej stronie Traktu Brzeskiego. Otóż dziesiątki kierowców jadących z Sulejówka codziennie rano i po południu urządzają sobie skrót wykorzystując ulicę Szklarniową jako dobry objazd korka tworzącego się na ul. Piłsudskiego.

Dewastację nieutwardzonej ulicy, rozpoczętą przez szambiarów i śmieciarek wspaniale kontynuują owe auta osobowe i furgonetki. Średnio raz w roku wyrównywana ulica, posypywana drobnym tłucznem, wytrzymuje bez dziur do miesiąca czasu; w sezonie letnim pędzące auta wzbijają tumany kurzu od rana do wieczora, w sezonie zimowym mieszkańcy toną w błocie i kałużach zalegających w wyjeżdżonych dziurach.

Temat wybudowania tej ulicy ciągnie się co najmniej od 2004 r., zgłaszany był radnemu Wojtasiowi (który obiecał, że Szklarniowa będzie utwardzona po skończeniu budowy ul. Mazowieckiej) i burmistrzowi Kłosowi (tu mamy oficjalną odpowiedź burmistrza, z 28.04.2006 r. na list kilkudziesięciu mieszkańców, że projekt ul. Szklarniowej będzie wykonany w 2007 r. zaś budowa wykonana będzie w 2008 r. bo tak przewiduje Wieloletni Program Inwestycyjny...). Mamy 2009 r. i zdaje się, że ani p. Wojtaś ani p. Kłos nie pamiętają o swoich obietnicach (mimo, że o temacie Szklarniowej mieszkańcy nie dają zapomnieć p. Ćwikowi i p. Pylakowi z Wydziału Infrastruktury...).

Dlatego, jak czytam w „WS” wypowiedzi p. Wojtasia i członków Zarządu Dzielnicy nt. Spółki Ziemskiej, ludzi honoru, dotrzymywania obietnic, etc. – to chciałabym zakrzyknąć: Panowie! Dajcie dobry przykład!

Na marginesie: ul. Szklarniowa (jak wiele innych w SM) nie ma nawet metra chodnika, ani metra utwardzonej nawierzchni, natomiast ruch w godzinach szczytu jest nieporównywalny do chyba żadnej innej drogi lokalnej w SM. Dlatego apel mieszkańców o wybudowanie w końcu tej ulicy podyktowany jest przede wszystkim troską o bezpieczeństwo własne.

Z poważaniem, Dariusz Bartosik



Jak być dobrym rodzicem

Są wśród nas rodzice, którzy poszukują odpowiedzi na pytanie, jak być dobrym ojcem, jak być dobrą matką. Żyjemy w coraz mniej uporządkowanym świecie, który każdego dnia stawia przed nami wyzwania. Jak być dobrym pracownikiem, jak sprawnie działać jako szef, jak podjąć obowiązek żony/męża, jak spełniać oczekiwania rodziców? Pełnimy wiele ról społecznych, każda z nich stawia swoje wymagania i oczekiwania.

Jako rodzice pełniemy rolę przewodników po świecie dla swoich dzieci. Rola ta zmienia się z upływem czasu. Kim innym jesteśmy dla maluszka, kim innym dla nastolatka, a jeszcze inaczej widzą naszą rolę dorośli dzieci.

Jakim przewodnikiem chcemy być dla swojego dziecka? Zastanawiamy się czasem, czym kierować się w wychowywaniu dzieci. Często jednak bezwiednie powielamy schemat, który wynieśliśmy z domu. Zastanawienie się nad metodami wychowawczymi przychodzi najczęściej wtedy, gdy pojawiają się kłopoty. Konflikt między rodzicami a dzieckiem jest sygnałem, że schematy w jakich funkcjonuje rodzina przestają wystarczać. Pojawiają się nowe sytuacje, które wykraczają poza dotychczasowe doświadczenie. To trudna sytuacja.

Wielu ludzi oglądało serial o nieznosnych maluchach, które wręcz tyranizowały swoich rodziców. Wydaje się zupełnie niezrozumiałe, że pięciolatek podporządkowuje sobie matkę do tego stopnia, że ona nie chodzi na zakupy. Pytanie, na kogo wyrośnie taki mały domowy tyran? Czy naprawdę będzie umiał być szczęśliwy, czy odnajdzie swoje miejsce w życiu, wśród rówieśników, w szkole, w pracy? Takie ekstremalne przykłady pokazują, jak mocno można zaplątać się w roli matki, czy ojca. A przecież tymi matkami i ojcami nie były osoby nieudolne życiowo, mieli wykształcenie, pracę, byli wolni od nałogów. Jak widać, pewna nieumiejętność pełnienia roli rodzica nie jest związana ze statusem społecznym.

Czym kierują się rodzice wychowując własne dzieci? Najczęściej wzorami zachowań wyniesionymi z domu rodzinnego. Niezależnie od tego, czy kiedyś podobały się im te zasady. Inni posługują się intuicją, rozmowami z innymi rodzicami, poradami zamieszczanymi w poradnikach, czy czasopiśmiennictwie. Wszyscy, na ogół, kierują się dobrem dziecka, tak jak je pojmują. Wydaje się, że większość rodziców zna dobrze swoje dziecko, wie, jakich emocji doświadcza, czego potrzebuje, co je uszczęśliwia. Czy jednak na pewno?

Rodzice mają coraz mniej czasu dla dzieci. Zmiany społeczne wpływają na zmianę trybu życia. Rodzi się więc pytanie – jak podjąć wielu obowiązków bez poczucia zaniedbania dziecka, czy utraty dobrego kontaktu z nim. Niewiele matek, jeszcze mniej ojców może pozwolić sobie na wielogodzinne uczestniczenie w życiu dziecka, obserwowanie jak rozwija się, jak poznaje rówieśników, nawiązuje znajomości, zachowuje się w grupie. Poznawanie świata emocji bywa jeszcze trudniejsze. Pośpiech, nieuwaga, zamykają buzię małego dziecka, a potem... Nastolatek nie mówi o swoich uczuciach. Zauważono, że grupa aleksytymików wśród młodzieży, niepokojąco rośnie. To młodzi ludzie, którzy nie umieją nazywać stanów emocjonalnych, których doświadczają.

Rośnie też liczba dzieci, które nie umieją radzić sobie ze złością.

Potrzebne są nowe, efektywne metody porozumiewania się rodzica z dzieckiem. Szczególną rolę w efektywnym rodzicielstwie pełni doskonałe umiejętności komunikacji, rozumienia reakcji i zachowań własnych oraz dzieci, radzenia sobie w konfliktach. Podstawą jest świadomość siebie, dbałość o własny rozwój w kierunku nazywania i wyrażania emocji, potrzeb, prośb, wdzięczności. Doświadczenie

zawodowe uczy mnie, że dorośli mają ogromne trudności w nazywaniu własnych uczuć i potrzeb, często już na poziomie ich identyfikacji.

Czasem nie zdajemy sobie sprawy z tego, że wielu z nas zostało wychowanych w tradycji zaprzeczania uczuciom. Na ogół nie uświadamiamy sobie, że tak mało wiemy o swoich emocjach, że często je tłumimy, nie rozpoznajemy ich w sobie. Nieświadomie więc w tych samych schematach wychowujemy własne dzieci. Zapewne nie raz zetknęliśmy się Państwo jeszcze jako dzieci ze stwierdzeniem: "Nie płacz!" w sytuacji, gdy było wam smutno. Zdarzało się pewnie również: „Daj mi spokój, jestem zmęczony.”, gdy radość rozpieęła i koniecznie chcieliście się nią podzielić z rodzicami. **Co więc zrobić, aby nasze dziecko mogło swobodnie wyrażać swoje uczucia, nauczyło się też szacunku dla uczuć innych osób?**

Mówi się coraz powszechniej, że inteligencja emocjonalna ma większe znaczenie w odniesieniu sukcesu w życiu niż inteligencja racjonalna. Warto więc doskonalić swoje umiejętności wychowawcze, rozwijać umiejętności komunikowania się i budowania pozytywnych relacji w rodzinie. Droga do osiągnięcia tak widzianego celu jest poznanie siebie, uświadomienie własnych emocji i potrzeb. Umiejętności społeczne najlepiej rozwijać w grupie, pod okiem doświadczonych trenerów. Zachęcam poszukujących i świadomych swej roli rodziców do udziału w szkoleniu. Warsztatowe formy pracy dają szansę na prezentowanie wielostronnych podejść, dzielenie się doświadczeniem. W klimacie akceptacji i życzliwości uczestnicy mogą wzbogacić się o refleksję nad własnymi zachowaniami i nawykami. Świadomy swej roli rodzic będzie umiał ułatwić dziecku wchodzenie w życie społeczne i uczynić je szczęśliwym.

Starajmy się być jak najlepszymi przewodnikami dla naszych dzieci.

Teresa Zaręba, 600 434 926



Twój serwis samochodowy Bosch zaprasza

- kompleksowa obsługa wszystkich marek
- naprawy i przeglądy od elektrotechniki i elektroniki do mechaniki samochodowej
- szeroki wybór części zamiennych
- zawsze fachowo, uprzejmie i po przystępnych cenach
- **PROMOCJE 2009** – szczegóły na naszej stronie internetowej



MOTOLAB
Warszawa-Wesoła
Trakt Brzeski 1
tel.: 022 773 22 49

www.motolab.bosch-service.pl



Bosch Car Service... jakość i kompleksowa obsługa w zasięgu ręki



Moje hobby: „radio-retro”

Radio należy do tych zdobyczy techniki, które interesuje dosłownie każdego, stało się bliskie nam wszystkim. Starzy i młodzi, na wsi i w mieście słuchają radia. Dzięki temu przekaznikowi hejnał z Krakowa rozlega się codziennie w każdym domu jak Polska długa i szeroka. Radio informuje nas o różnych wydarzeniach, uczy i dostarcza rozrywki.

Moje zafascynowanie do radia wzrastało od lat dziecińczych. Doskonale pamiętam, jak montowałem swój pierwszy radioodbiornik kryształkowy, były to lata czterdzieste. Z wielką radością przeżywałem z kolegami, gdy w słuchawkach docisniętych do uszu zabrzmiały dźwięki audycji.

Wu późniejszych latach nauki szkolnej wolne chwile poświęcałem zagłębianiu tajemnic radia. Za interesowanie z lat szkolnych pomogło mi później w wyborze kierunku studiów. Wiele lat pracy zawodowej poświęciłem przekazywaniu wiedzy młodym radioamatorom. Słuchając radia na pewno rzadko zastanawiamy się nad tym jak doszło do odkrycia tego pięknego wynalazku. Nie zdajemy sobie sprawy, ile trudu fizyków i pomysłowości konstruktorów kryje się w tym małym grającym pudełku.

To prawda, że w naukach technicznych na przestrzeni krótkiego czasu zaszły olbrzymie zmiany. Druga połowa XX wieku zmusza nas do dotrzymywania kroku postępowi technicznemu. Wiedza nabyta przez nauczyciela wczoraj musi być uzupełniona tym co jest nowe dziś.

Historia radia

Historia ta często jest przedmiotem dyskusji – kto był wynalazcą radia, komu przypisać zaszczyt odkrycia jednego z największych cudów techniki z przełomu XIX i XX wieku?

Czy można podać jednoznaczną, zwięzłą odpowiedź? Wydaje się, że raczej nie!

Radio w dzisiejszym pojęciu jest czymś znacznie różnym od swego pierwowzoru. Pierwsze urządzenia radiowe nie przesyłały audycji słownych i muzycznych. Początkowo nadawano tylko „traski”, potem kropki i kreski alfabetu Morse’a. Radio w dzisiejszej postaci jest rezultatem pracy wielu wynalazców i konstruktorów XX wieku, jak również dziełem wielu fizyków. Pierwszymi uczonymi którzy przyczynili się do wynalezienia radia byli: Anglik Michael Faraday (1791-1864) później James Clark Maxwell (1831-1879), a także Niemiec Henryk Hertz (1857-1894).

Istnienie fal elektromagnetycznych zostało udowodnione, ale radia jeszcze nie było. Duży wkład w wynalezienie radia wniósł wielki odkrywca i badacz chorwacki pochodzenia serbskiego – Nikola Tesla (1853-1943). Dzięki swoim racom Tesla był o krok od wynalazku radia. Żaden z tych fizyków nie myślał o możliwości wykorzystania tego zjawiska do praktycznego przesyłania sygnałów drogą bezprzewodową.

Kilka lat później, 7 maja 1895 roku w Petersburgu, fizyk rosyjski Aleksander Popow (1859-1905) wygłosił odczyt i zademonstrował przyrządy umożliwiające odbiór sygnałów elektromagnetycznych – był to pomysł odbiornika radiowego, w którym

po raz pierwszy zastosowano antenę. Wykorzystanie fal radiowych do celów łączności pobudziło umysły wielu uczonych. Obok Popowa problemem tym zajął się włoski inżynier Gulialmo Marconi (1874-1937). Marconi za swoje pomysły łączności bezprzewodowej uzyskał wielkie uznanie na świecie. W 1909 roku dostał on nagrodę Nobla za pionierskie prace przy rozwoju pomysłu radiotechnicznego. Z przytoczonych faktów historycznych wynika, że rozwój techniki nie jest dziełem poszczególnych ludzi, ale uporczywej pracy pokoleń badaczy, wynalazców i konstruktorów. Pierwszy okres rozwoju radia (1896-1900) pomimo uzyskania już dużych zasięgów łączności bezprzewodowej to „raczkowanie”. Pamiętajmy, że dotychczas nie znano lamp radiowych. Nadajniki radiowe używane w pierwszych latach dwudziestego stulecia były typu iskrowego (wibrator Herta). Gdy pracowało kilka nadajników następowały wzajemne zakłócenia. Dopiero zastoso-



wanie strojonych cewek indukcyjnych pomysłu Lodge’a umożliwiło budowanie stacji o dużym zasięgu.

Poważną przeszkodę w rozwoju radia stanowił nie rozwiązany problem nadajnika. Telegraf iskrowy wytwarzał tak zwane drgania gasnące. Konstruktorzy chcieli, by nadawane fale miały charakter ciągły (drgania niegasnące).

W pierwszych latach XX wieku udało się skonstruować odpowiednie generatory maszynowe w postaci wielobiegunowych prądnic, które dostarczały zmiennych prądów o wielkiej częstotliwości – były to drgania niegasnące. Decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju radia miały badania i wynalazki w zakresie techniki próżniowej, które doprowadziły do skonstruowania lamp elektronowych: diody.

Lampy elektronowe umożliwiły skonstruowanie nowych generatorów elektrycznych drgań niegasnących. Osiągnięto również możliwość przesyłania dźwięków: muzyki i mowy za pomocą fal radiowych. Od tego czasu okres „raczkowania” radia kończy się.

Wybuch I wojny światowej był tragicznym okresem dla dalszego rozwoju radia. Nowe wynalazki podporządkowane były wyłącznie potrzebom wojskowym.

Po zakończeniu I wojny światowej radiotechnika wkracza na nowe tory – nadawania audycji radiowych dla szerszych kręgów odbiorców. Pierwsze

audycje eksperymentalne nadano na początku roku 1920 w Anglii, na fali 2800 m. Moskiewska Rozgłośnia Radiowa nadała w 1922 roku pierwszą audycję radiową.

Historia polskiej radiofonii zaczęła się parę lat później. Po raz pierwszy w dniu 1 lutego 1925 roku rozległy się w eterze słowa: „Mówi Warszawa”. Były to słowa, które zostały przekazane przez doświadczalną stację radiofoniczną o mocy 0,3 KW uruchomioną w Warszawie. Polskie Radio regularne audycje zaczęło nadawać od dnia 18 kwietnia 1926 roku. W grudniu tego samego roku uruchomiono nowy nadajnik o mocy 10 KW, który pracował na fali 1420 m. Radiostacja Raszyńska uruchomiona w 1931 roku, pokrywała swoim zasięgiem odbioru olbrzymią część kraju.

Chcę zaznaczyć, że większość odbiorników radiowych w Polsce była wtedy typu detektorowego tzn., że były to radia na słuchawki. Detektor był najpopularniejszym odbiornikiem i kosztował 39 zł. Był sprzedawany na raty. Odbiorniki lampowe w latach trzydziestych były jeszcze dalekie do doskona-

łości, dwulampowy odbiornik kosztował około 160 zł. Z rozwojem radioodbiorników lampowych cena ich rosła, np. radioodbiornik pięciolampowy typ 5LC/II kosztował 1000 zł plus 120 zł za lampy.

Luksusowa EKTRADYNA – pięciolampowa wraz z anteną ramową $U_z = 4V$ i $U_a = 120V$ kosztowała 2000 zł + 170 zł lampy. Popularna EKRADYNA 4ro lampowa, bateryjna kosztowała 390 zł + 130 zł lampy, sieciowa (220V) 615 zł + 166 zł lampy.

Zbiory moje nie są tak duże by oddawały pełen obraz rozwoju radiotechniki w Polsce w latach 1926-1939, jednakże można obejrzeć wiele innych eksponatów.

Dużo radioodbiorników po II Wojnie Światowej zostało wyrzuconych na śmietniki, ponieważ nie było części zamiennych do ich reperacji. Ludzie nie mieli gdzie mieszkać, w małych mieszkaniach żyło po kilka rodzin i na stary sprzęt często nie było miejsca więc pozbywali się go wyrzucając na śmietnik. Zachowywały się tylko nieliczne egzemplarze, które przeleżały gdzieś na strychach starych domów.

W zgromadzonych przeze mnie zbiorach mam odbiornik detektorowy domofon z oryginalną anteną, izolatorami i słuchawkami wyprodukowanymi w 1931 roku. Mam jeszcze kilka odbiorników radiowych wyprodukowanych w latach 1930-1934 oraz wiele innych odbiorników lampowych przedwojennych i powojennych.

Polskie Radio urzekło mnie od lat dziecięcych. Słucham go z wielką przyjemnością, jeszcze większą przyjemność sprawia mi słuchanie go na pięknych polskich odbiornikach w obudowie z drewna. Marzeniem moim jest żeby wspaniałe programy Polskiego Radia były słuchane przez rodaków na radioodbiornikach wyprodukowanych w naszym kraju.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich miłośników „Radia Retro” i zapraszam do współpracy, mój telefon: 022 773-73-81.

Mgr Zygmunt Bilbin



Kinga Pastuszko Mistrzynią Polski Juniorek w Szachach

Młoda szachistka z Wesolej dorzuciła do swoich osiągnięć kolejne trofeum – złoty medal Mistrzostw Polski!

Rok 2009 dla Kingi rozpoczął się bardzo udanie. Na przełomie lutego i marca triumfowała w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży do lat 12. Srebrny medal w Olimpiadzie zdobyła także uczennica Szkoły Podstawowej nr 173 Ewa Harazińska. Te dwie zawodniczki zdominowały Warszawską Olimpiadę deklasując rywalki. Ostatecznie o włos Kinga wyprzedziła Ewę.

Warszawska Olimpiada Młodzieży była tylko wstępem do najważniejszej imprezy – do Mistrzostw Polski Juniorek. Turniej rozegrano w Łebie w dniach 14–22 marca. Tu już żartów nie było – na Mistrzostwa przyjechało 51 najlepszych junierek z całej Polski – wśród nich dwie uczennice naszej szkoły Kinga Pastuszko i Ewa Harazińska.

Nasze zawodniczki wystartowały znakomicie – wygrały 3 pierwsze rundy. W czwartej rundzie szachistka z Wesolej zremisowała. W kolejnej Kinga spotyka się z Jedytą Lachowicz z Wrocławia,



wia, wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski Juniorów, uważaną przez wielu za główną faworytkę turnieju. Odnosi z nią zdecydowane zwycięstwo. Po pięciu rundach Kinga wychodzi na prowadzenie i nie daje sobie już odebrać „złotej koszulki” liderki. Następne rundy, to dalszy popis Kingi, która gromi kolejne przeciwniczki.

Ostatecznie w 11 rundach Kinga zdobyła 9

punktów, siedem partii wygrywając i cztery remisując. Szczegółowe wyniki turnieju można znaleźć na <http://www.mszach.l.pl/online/mpj2009/>

Jest to dotychczasowy największy sukces Kingi i jednocześnie kolejny sukces dla SP 173.

Do sukcesu tego przyczyniła się również nasza szkoła, która umożliwia Kingie rozwijanie jej zdolności. Pomimo ogromnej pracy i czasu jaki poświęca treningom i wyjazdom na zawody Kinga na bieżąco nadrabia zaległości w szkole spowodowane nieobecnościami.

Na zakończenie plany naszej **złotej medalistki** na przyszłość:

„Złoty medal w Mistrzostwach Polski spowodował, że dostałam się do kadry Polski Juniorów. Ponadto otrzymałam nominację do prestiżowej Akademii Szachowej. Będę uczestniczyć w sesjach Akademii, na którym będą prowadzić szkolenie najlepsi trenerzy w Polsce. Już nie mogę doczekać się pierwszej sesji, która odbędzie się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale. Muszę dobrze się przygotować do czekających mnie na jesieni Mistrzostw Świata i Europy juniorek” – powiedziała szczęśliwa złota medalistka Mistrzostw Polski.

Życzymy dalszych sukcesów.

Teresa Osypiuk

Sukcesy naszych młodych biegaczek



Jak powszechnie wiadomo, kluby sportowe działające na terenie naszej dzielnicy permanentnie borykają się z problemami lokalowymi i finansowymi. Działają głównie dzięki ogromnej determinacji i pasji trenerów. Wszyscy wiążemy duże nadzieje z aktualnie budowaną halą sportową przy Gimnazjum w Starej Miłośni oraz z będącym jeszcze w sferze planów obiektem sportowym w Wesolej. Prawie każdy rodzic w dzisiejszych czasach, prędzej czy później boryka się z problemem odciągnięcia dzieci od komputera czy telewizora i zarażenia jakąś pasją sportową. W myśl zasady „czym skorupka

za młodu nasiąknie...” warto zacząć aktywizować dzieci od małego. Zdarza się również, że nawet dziecko nie zachęcane specjalnie do konkretnych działań zaczyna „wybijać” się na tle grupy. I to właśnie jest TALENT. Tak było, że znana mi od małego i bliska sercu Anitką Jarzyńską. Z całą stanowczością można stwierdzić, że Anita ma talent do biegania. Niedawno stanęła przed dylematem wyboru gimnazjum, początkowo wybrała sportowe na Sienickiej, jednak górę wziął komfort psychiczny i obecnie uczy się w naszym miłośniańskim gimnazjum i z tego wyboru jest zadowolona. Biegać „na poważnie” zaczęła niedawno w klubie sportowym Legia pod troskliwym okiem trenera Bogdana Obrockiego. Już w tym roku ma pierwsze osiągnięcia, którymi ja w jej imieniu (ze względu na jej wrodzoną skromność) chcę się z Państwem podzielić.

W ogólnopolskich (międzywojewódzkich) zawodach biegów przełajowych młodniczek, które odbyły się 21 marca br. w Pasłęku na dystansie 1500 m zajęła trzecie miejsce! Jej klubowa koleżanka, młodniczka starsza Ewa Rosłań wywalczyła 15 miejsce na dystansie 2500 m!

Serdecznie gratuluję dziewczyny i życzę sobie i innym rodzicom różnych talentów u naszych dzieci będących alternatywą dla komputera, game-boya i telewizora.

Katarzyna Szaszkiewicz





Euforia biegacza – o moim pierwszym półmaratonie w życiu

Jestem uzależniona, ale nie będę się z tego leczyć. Przeciwnie, cały czas zachęcam innych do... biegania.

20-sty kilometr. Ołowiane nogi ledwo odrywają się od asfaltu, w płucach słychać tylko rżężenie, a w duchu przeklinasz moment, w którym podjęłaś decyzję o założeniu adidasów. Ale z boku dociera do Ciebie doping rodziny i znajomych, w dodatku meta już w zasięgu wzroku. Jakimś nadludzkim wysiłkiem wykrzeszasz resztki sił i dobiegasz do mety. I nagle... niespodzianka! Czujesz się jak nowonarodzona. Myślisz, że to już koniec, cel zdobyty, słabości pokonane, dodaje skrzydeł. Jesteś najszcześniejszą osobą na ziemi!

To się wydarzyło naprawdę i w dodatku ma swoją nazwę. **To co mnie dopchało do mety to euforia biegacza.** Stan pojawiający się podczas biegu długodystansowego powodujący zwiększoną odporność na ból i zmęczenie. Teoria euforii biegacza pojawiła się w latach 70. w USA na fali rosnącego entuzjazmu dla biegania, kiedy odkryto receptory opioidowe i w mózgu. To one powodują, że organizm jest w stanie walczyć ze zmęczeniem i krzyzami na trasie. (źródło: Wikipedia)

Tyle teorii. **Praktyka zaczęła się jesienią.** W listopadzie zdecydowaliśmy z Piotrem, że pora zmierzyć się z dystansem większym niż 10 km. A że od dawna kołaczę nam się w głowach pomysły przebiegnięcia maratonu, wybór padł na 4. Carrefour Półmaraton Warszawski. Chyba najlepsza wprawka przed wrześniowym maratonowym egzaminem. Czekaliśmy na trud przygotowań do tego dystansu i najmniej przyjemna pora roku dla biegaczy – zima. Poprzednią zimę przespacerowaliśmy z kijami, bojąc się zwyczajnie zimna, śniegu, mokrych butów i anginy spowodowanych oddychaniem mroźnym powietrzem. Ten rok miał być inny. Zima stała pod znakiem wybranego przez nas programu treningowego, który miał przekuć nasze plany w rzeczywistość. **W grudniu zostałam zaproszona do udziału w nowym przedsięwzięciu Fundacji Maraton Warszawski.** Zostałam członkinią Kobiecego Teamu Biegowego. Cel jasny i wyraźny – sprawić, by kobiety zaczęły biegać, a nie dreptać od czasu do czasu. Startować w biegach masowych czy długodystansowych imprezach biegowych. W Polsce statystyki nie są optymistyczne. Na 100 biega-

czy przypada 8-9 pań...na świecie bywa nawet 50 na 50. Czas to zmienić! – postanowiono w Fundacji i powołano do życia grupę kobiet w różnym wieku, w różnym stopniu zaawansowania biegowego. Łączyły je jedno – nigdy nie przebiegły półmaratonu. Wrażeniami, treningami, sukcesami i porażkami dzieliłyśmy się pisząc blogi. Efektem m.in. naszej pracy był udział 14,3 % pań w tegorocznym półmaratonie!

Swoją indywidualny plan treningowy zaczęłam w Sylwestra. Miejsce: górka przy ulicy Prąbuckiej. Technika: podbiegi. Partner treningowy: mój mąż Piotr. W ten sposób sami sobie daliśmy do zrozumienia, że czeka nas 3 miesiące wyłożonej pracy. Założenie mieliśmy ambitne...nie tylko skończyć bieg, ale skończyć go w określonym czasie.

Zima jaka była – każdy dobrze pamięta. Biegaliśmy w słońcu, deszczu, w kopnym śniegu. W ciągu trzech miesięcy zaliczyliśmy niemal wszystkie pory roku. Temperatury prawie letnie – połowa lutego 13 st. i arktyczne – minus 20. Wiele razy mieliśmy już dość, ale cały czas widzieliśmy przed sobą jasny, bardzo konkretny cel – 29 marca, godz. 10, Krakowskie Przedmieście. To nas pchało do przodu.

Nadszedł wreszcie dzień startu. Po 650-ciu km treningu przyszła godzina prawdy. Stanęliśmy w naszej strefie startowej 4. Carrefour Półmaratonu Warszawskiego. Ruszamy. Od strzału rozpoczynającego bieg, do momentu przekroczenia linii startu przez nas mijają prawie 2 minuty. Ostatni zawodnicy przekraczają tę linię 4 minuty po czołowiec. Biegają faworyci – zawodnicy z Kenii i Etiopii, Małgorzata Sobańska biegnie po rekord Polski, a my? My biegniemy w naszym pierwszym biegu długodystansowym po satysfakcję, po pamiątkowy medal, po to, by poczuć euforię biegacza. Mamy strategię, wyliczone międzyzasy, jesteśmy gotowi na wszystko i przygotowani do tego wysiłku – psychicznie i fizycznie.

Pierwsze dziesięć kilometrów mija niesamowicie szybko. Jak lekko się biegnie, jak jest fantastycznie. Tłum biegaczy, widoczne biegacki!, radość i wspólny wysiłek, poczucie jakiejś niesamowitej więzi z obcymi przecież osobami. Choć, nie zawsze obcymi...wśród widzów mały Adaś z dziadkami, wśród biegaczy – nasi osiedlowi znajomi Piotr i Emilia. Trasa wiedzie pięknymi ulicami Warszawy. Start i meta w salonie Warszawy, na Krakowskim Przedmieściu. W oddali już dawno zostało barwne i nadzwyczaj tłumne miasteczko maratońskie na Placu Zamkowym. Pokonujemy

Most Gdański, Most Świętokrzyski, biegniemy najdłuższym tunelem w Polsce. Tu niespodzianka. Wbiegamy w ciemność tunelu, nasze odbłaskowe elementy na koszulkach i getrach odbijają zewnętrzne światło. Robi się jakoś kosmicznie. Z oddali zaczyna być słychać odgłosy...tak to bębny. U wylotu z tunelu stoją bębniarze. Ile energii było w tej rytmicznej muzyce, ile sił. Przebiegliśmy tunel, jakbyśmy skrzydeł dostali. Potem się okazało, że trochę za szybko. Na 20-stym kilometrze opadłam z sił i musiałam zwolnić. Zamiast trzymać się naszej taktyki i przyspieszać, trzeba było trochę przystopować. Ale wewnętrzna siła i determinacja pchała mnie do mety. Dobiegając do celu spotykamy wśród widzów kolejnych znajomych. Pani Malina się zapowiedziała, ale Renata z rodziną była kompletnym zaskoczeniem. Ostatnia prosta, widzimy już bramkę, widzimy zegar Timexa, który pokazuje czas od strzału...mając w pamięci opóźnienie na starcie wiemy, że wykonamy nasze założenie, że przebiegniemy 21 km 97 m w około 2 godziny.

Na mecie medale. Piękne pamiątkowe medale, które w naszej kolekcji stanowią najwartyściwszy element. To nasz pierwszy półmaraton...takich przeżyć się nie zapomina. Powoli wracamy do samochodu. Przychodzi SMS z podanym wynikiem – oboje mamy ten sam czas: 2.00.02. Te dwie sekundy dodają tylko smaczku. Ot, zegarmistrzowska precyzja.

Przeżyliśmy wspólnie piękną przygodę. I nie chodzi tylko o sam moment startu w imprezie. Chodzi o cały proces przygotowania, o stawianie sobie celu i osiągnięciu go, o zmaganie się ze samym sobą, które zaowocowało sukcesem biegowym, ale które także zbliżyło nas bardzo do siebie. Ale nie tylko mnie i Piotra. Także Michalinę, Anię, Julię, Elę i Iżę – dziewczyny z Kobiecego Teamu Biegowego. No i reszta biegaczy w Polsce, którzy coraz bardziej widoczni są na ulicach, w parkach, na leśnych ścieżkach.

Co daje nam bieganie? Przede wszystkim – euforię biegacza, która u mnie trwała wyjątkowo długo. Dopiero tydzień po imprezie przestałam nosić mój medal w torebce. Bieganie daje nam poczucie wyjątkowości – podobno tylko 1% ludzi na świecie potrafi biec bez przerwy przez godzinę! Daje nam poczucie jedności – nie znam drugiej takiej grupy obcych sobie osób, którzy mają ze sobą tyle wspólnego.

Jeśli po przeczytaniu tego tekstu zrodziła się w kimś potrzeba założenia butów i wybiegnięcia to uśmiecham się sama do siebie – euforia biegacza jest zaraźliwa!

Izabela Antosiewicz
www.izabiegajaca.blog.pl

GABINET WETERYNARYJNY

Izabela Rupińska - lek. weterynarii

St. Miłosna, ul. Hebanowa 16
tel. 022 773 10 88
606 482 555

Czynny 19.00-21.00
Wizyty całodobowo
na telefon



Qlturka

Sentymentalna podróż Pana Maleńczuka



Maciej Maleńczuk
„Psychodancing”

Niedawno Maciej Maleńczuk ogłosił, że nie będzie już pisał niczego własnego. I jak powiedział – tak robi. Najnowszy krążek z jego nazwiskiem na okładce to nic innego niż mix coverów piosenek z czasów moich rodziców i dziadków. Artysta porywa się z motyką na słońce, czy może jest leniwym draniem, który wie, że to co było dobre nadal będzie dobre i nie warto brać się do twórczej pracy? Właściwie nie do końca wiadomo, którą z tych opcji jest byłym wokalistą Pudelsów.

Wszyscy doskonale znamy takie utwory (a może koszmarki?) jak „Wakacje z Blondynką” czy też „Płonąca Stodoła” (mój faworyt na tej płycie), które biły rekordy popularności kilkadziesiąt lat temu. Maleńczuk na pewno dodał im świeżości, nieco zaostrzył, starając się nie pozostać zupełnie w dancingowej stylistyce. Niektóre z coverów jednak męczą swoim znacznym podobieństwem do oryginału – co nie znaczy, że na płycie zupełnie brak zaskoczeń. Napotkać



można kilka własnych kompozycji artysty, takich jak „Duety” (ostra krytyka przemysłu muzycznego i przyznanie się do bycia jego ofiarą) czy też „Andromantyzm”. Przy okazji tej piosenki pragnę osobiście pochwalić Maleńczuka – sam zdecydowanie nie jest już młodziekiem, ale potrafi powiedzieć, że mężczyźni w jego wieku podrywających dziewczyny, które mogłyby być ich córkami uważa za żalosnych – bravo! I to nie tylko w tej ironicznej piosence – otwarcie mówi o tym w mediach, doskonale wiedząc o tym jak wiele

celebrities i ich fanom się naraża. Powróćmy jednak do płyty – można tu znaleźć również ciekawy utwór grany wcześniej z Wojciechem Waglewskim pod tytułem „Kaczory”. Niestety temat, czyli obśmiewanie braci Kaczyńskich, może jest słuszny, ale na pewno przeterminowany. Ciekawe natomiast są zabawne wstawki, takie jak komentarze Maleńczuka (wypowiedź „Który to zagrał?” po dłuższej solówce) czy też słowa wypowiadane przez inne osoby zaangażowane w pracę nad płytą („Maleńczuk? (...) Dla mnie to jest skończony facet już w ogóle...”).

Można by próbować bronić tej płyty – że to eksperyment muzyczny, że artysta musi się rozwijać, ale prawda jest bolesna – wolimy Maleńczuka w rockowym repertuarze jaki reprezentuje z zespołem Homo Twist i tęsknimy za jego nie-raz obrazoburczą twórczością, której na tej płycie jest niewiele. Pozostaje mieć nadzieję, że artysta zmieni zdanie i powróci do tworzenia własnej muzyki. A póki co możemy obserwować jak stary rockman zamienia się w lalusia z kilogramem tapety na twarzy, cały czas próbując uciec w swą dawną stylistykę.

Martyna Nowosielska

MEDIKO

Centrum Medycyny i Kosmetyki



Wesoła-Stara Miłosna
ul. Jeździecka 21F/17

II piętro
Galeria Sosnowa
tel. 0-22 40 30 765

Godziny otwarcia:
Pon.–pt. 9⁰⁰–20⁰⁰
Sob. 9⁰⁰–14⁰⁰

• Medycyna Estetyczna i Kosmetologia Lekarska

- Usuwanie zmarszczek: Botox, kwas hialuronowy
- Zabiegi laserowe VPL: depilacja, fotoodmładzanie, naczynek, przebarwienia (wszystkie zabiegi poprzedzone konsultacją lekarską)
- Mezoterapia igłowa i bezigłowa (ExcellDerm) – zmarszczki, cellulit, wypadanie włosów
- Peelingi medyczne (migdałowy, pirogronowy, Yellow Peel)
- Ujędrnianie ciała i redukcja cellulitu – fale radiowe RF

• Kosmetyka twarzy i ciała w oparciu o produkty firm: Jean d'Arcel, Norel, Ericson Laboratoire

- Mikrodermabrazja diamentowa, peeling kawitacyjny
- Pielęgnacja dłoni i stóp – fotel masujący SPA
- Masaż podciśnieniowy, masaż relaksacyjny
- Zabiegi pielęgnacyjne dla kobiet w ciąży

• Promocje sezonowe, kupony upominkowe, rabaty dla stałych klientów

ZAPRASZAMY!

GABINETY LEKARSKIE:

Dr n. med. Joanna Pieleś
ginekologia, położnictwo, USG

Dr n. med. Małgorzata Żmijewska
endokrynologia

Dr Ewa Rudnicka
dermatologia ogólna i estetyczna

Dr Beata Longota
pediatria, dietetyka

Dr Urszula Reszotnik-Wiśniewska
kosmetologia lekarska, medycyna estetyczna

Dr Krzysztof Jacko
interna, medycyna pracy, medycyna tropikalna, UsG

Dr Dariusz Szewczyk
chirurgia, UsG

Dr Igor Wiśniewski
ginekologia, położnictwo, UsG

Badania USG: ginekologiczne i położnicze, UsG piersi i tarczycy, UsG Doppler

Zapisy telefoniczne: 0-22 40 30 765



Ośrodek Kultury w Dzielnicy Wesola zaprasza!

Program na maj 2009 r.

**OŚRODEK KULTURY
W DZIELNICY WESOŁA
M. ST. WARSZAWY**
05-075 Warszawa-Wesoła,
ul. Starzyńskiego 21,
tel. 022 773 61 88,
domkultury@wesola.net

- **3 (niedziela) godz. 19.00 – WITAJ MAJOWA JUTRZENKO** – koncert z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w wykonaniu **Grażyny Mądrych** (sopran koloraturowy), **Jacka Klubińskiego** (bas) i **Romana Mateckiego** (fortepian). Prowadzenie – **Teresa Siewierska**. Kościół Św. Brata Alberta, ul. Szeroka 2, Warszawa-Zielona.
- **10 (niedziela) godz. 16.00 – ŻŁOTA KACZKA** – bajka dla dzieci w wykonaniu **Teatru Lalek „Czarodziej”**.
- **13 (środa) godz. 16.00 – „+/- CZTERDZIESTOLATEK”** – spotkanie Klubu Seniora.

- **16 (sobota) godz. 18.00 – SKRZYDŁEM NA WIETRZE** – wieczór poetycko-muzyczny **Urszuli Bialeckiej**. Śpiew i prowadzenie – **Marek Tuchołka**. Akompaniament – **Maryna Budzich**.
- **21 (czwartek) godz. 18.00 – Z cyklu „Podróże bez granic” – OD CAPE TOWN (RPA) DO SOUSSEVILLE (Namibia)**. Pokaz slajdów i prelekcja **Ryszarda Czajkowskiego**.
- **23 (sobota) godz. 15.00 – JUBILEUSZ 25-lecia OŚRODKA KULTURY WESOŁA**. W programie występy dzieci z sekcji OK Wesoła, wystawa zdjęć z działalności Ośrodka, koncert zespołów młodzieżowych oraz wiele innych atrakcji. **Gwiazda wieczoru – PARTITA**. Prowadzenie – **Andrzej Frajndt**.
- **31 (niedziela) godz. 15.00 – DZIEŃ DZIECKA**.

**OŚRODEK DZIAŁAŃ
TWÓRCZYCH POGODNA**
– Filia Ośrodka Kultury
05-077 Warszawa-Wesoła,
ul. Jana Pawła II 25,
tel. 022 427 37 74,
pogodnakultura@jjs.pl

- **7 (czwartek) godz. 16.00 – Spotkanie Klubu Seniora**.
godz. 19.00 – WERNISAŻ wystawy prac uczestników Modelarni Lotniczej.
- **19 (wtorek) godz. 19.00 – WERNISAŻ** wystawy malarstwa **Małgorzaty Bednarczyk**.
- **28 (czwartek) godz. 19.30 – CZWARTKOWE WIECZORY MUZYCZNE**.
- **31 (niedziela) godz. 16.00 – Teatrzyk Marionetkowy „Iskierka” Aleksandry Góreckiej**.

Czwartkowe Wieczory Muzyczne – 30 kwietnia o godz. 19:30 w Ośrodku Działań Twórczych „Pogodna”

Urząd Dzielnicy Wesoła zaprasza na koncert zespołu **Balkan Sevdah** i prezentację multimedialną **„Bałkany – spotkanie kultur – Bośnia”**.

Balkan Sevdah – zespół bałkańskiej muzyki folkowej, powstał we wrześniu 2004 roku. Jest laureatem głównej nagrody na festiwalu „Mikołajki Folkowe 2004”. Wykonuje muzykę inspirowaną tradycjami muzycznymi wywodzącymi się z różnych krajów Półwyspu Bałkańskiego (Albania, Grecja, Turcja, Macedonia, Bułgaria, Bośnia, Serbia i Kosowo). Ostatnio najczęściej sięga po motywy muzyczne pochodzące z Epiru w Albanii i Pirinu w Bułgarii. W skład zespołu wchodzi:



Kasia Zadora – darabuka, djembe, riqq,
Oliwier Andruszczenko – klarnet, instrumenty perkusyjne,
Marcin Pukaluk – akordeon, śpiew, instrumenty perkusyjne,
Marcin Zadronecki – śpiew, tambura, buzuki, instrumenty perkusyjne
Pablo – bity, bass, przestrzeń.

Prezentacja multimedialna, która będzie jedną z atrakcji wieczoru w „Pogodnej”, to subiektywne spojrzenie na współczesność i historię regionu. Jest ona owocem częstych podróży na przestrzeni ostatnich 10 lat. Zdjęcia ukazują życie codzienne mieszkańców, wyjątkowość przyrody, architekturę, ze szczególnym uwzględnieniem najważniejszych i najbardziej charakterystycznych budowli. Teksty zawarte w prezentacji nie są komentarzami do poszczególnych zdjęć, ale krótkimi opowieściami o miejscach, ludziach, historii, kulturze, tradycji... Istotnym elementem jest ilustracja muzyczna opowieści. Fragmenty tradycyjnych pieśni i melodii, które słysząc w podkładzie tworzą spójną całość z obrazem i dzięki temu odbiorca przenosi się w inny, egzotyczny i fascynujący świat.

Zapraszamy w czwartek 30 kwietnia o 19:30 do ODT „Pogodna”, ul. Jana Pawła II 25, I piętro.



Chór Il Canto Magnificat w Filharmonii Narodowej

Niedziela 22 marca 2009 roku na długo pozostanie w pamięci kilkunastu dziewcząt z chóru Il Canto Magnificat i ich rodziców. Tęgo dnia chórzystki stanęły na deskach Filharmonii Narodowej, by zaśpiewać w ramach cyklu koncertów dla dzieci prowadzonych przez Jadwigę Mackiewicz. Była to podróż: „Z muzyką przez wieki”. Nasz chór, nie da się ukryć, był gwiazdą tego koncertu. To na kanwie prezentowanych przez nasze dziewczęta utworów Ciozia Jadzia snuła opowieść o stylach muzycznych w różnych



epokach. Wielkie przeżycie, wielkie wzruszenia, przepiękny koncert.

W imieniu chórzystek oraz własnym chcielibyśmy podziękować pani dyrygent Marcie Zamojskiej – Makowskiej za trud przygotowania naszych dziewcząt. Zważywszy na fakt, że chór nie jest już sekcją ośrodka kultury i próby odbywały się w prywatnym czasie oraz w prywatnym domu pani Marty, tym bardziej należą się Jej słowa wdzięczności.

W naszych sercach obok wzruszeń pozostaje żal, że nie ma w wesółskim ośrodku kultury atmosfery, która wspierałaby twórczą działalność pedagogów z zamiłowaniem i pasją. Trudno jest nam się pogodzić z faktem, że Chór Il Canto Magnificat ma tak po prostu przejść do historii.

Rodzice

Marzec w Bibliotece w Wesolej

Marcowe imprezy organizowane przez Bibliotekę w Wesolej otworzył występ Teatryku „Jaś” (3 marca). Dzieci ze szkoły podstawowej w Zielonej obejrzały przedstawienie pt. „Leśne SOS”. Ekoludek i Nimfa Wodna opowiadały o wandalach zaśmiecających polskie lasy, w których jest coraz mniej miejsca dla jego pierwotnych mieszkańców. Najmłodszy mieli okazję zapoznać się z problematyką ekologii, a poważnym tematem towarzyszyła również zabawa, m.in. sprzątanie lasu razem z bohaterami spektaklu.

Uczniowie gimnazjum w Zielonej spotkali się (12 marca) z autorem książek detektywistyczno-przygodowych dla młodzieży panem Arkadiuszem Niemirskim. Nasz Gość, znany przede wszystkim jako kontynuator cyklu powieści o przygodach Pana Samochodzika, przedstawił swoją drogę twórczą i karierę estradową. Spotkanie uświetnił pokaz multimedialny, a prawdziwą gratką okazały się skecze w wykonaniu pana Arkadiusza, m.in. na temat praw rządzących światem show businessu.

Cztery dni później (16 marca) Gimnazjum Nr 119 w Starej Miłośnie gościło panią Katarzynę Kotowską. Spotkanie zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną w Wesolej, poświęcone było zagadnieniu adopcji. Impreza stała się okazją do debiutu grupy teatralnej prowadzonej przez panią Dorotę Dobrowolską w naszej bibliotece. Młodzież przedstawiła scenki „z domu dziecka”. Potem nadzedł czas na dyskusję na temat świadomych decyzji, które mogą zaważyć na życiu drugiego człowieka.

wieka, kwestii odpowiedzialności, wzajemnego szacunku i empatii, niezbędnej do przełamywania lęków towarzyszących zarówno dzieciom jak i rodzinom adopcyjnym.

Po raz kolejny aktorzy z teatru „Wariacja” przemienili bibliotekę w kolorowy, bajkowy ogród, tym razem warzywny. Przedstawienie odbyło się w czwartek 19 marca, a publiczność stanowiły dzieci z Przedszkola nr 259 i uczniowie klasy „0” ze SP nr 171. Bohaterami muzycznego spektaklu „Wariacja”, opartego na wierszach Jana Brzechwy, były



Przypominamy, że cały czas można dołączyć do grup w ramach cyklicznych zajęć odbywających się w bibliotece, a są to:

- „Wieczór bajek” – we wtorki o godz. 17.00 wspólnie czytamy bajki i bawimy się z najmłodszymi dziećmi (w wieku do 6 lat);
- Warsztaty teatralne – w piątki o godz. 16.00 grupa młodzieży gimnazjalnej spotyka się na zajęciach teatralnych, które prowadzi pedagog i aktorka – Dorota Dobrowolska.

Zachęcamy wszystkich do odwiedzania strony internetowej Biblioteki pod adresem: www.wesola.e-bp.pl.

Małgorzata Kazimierska



Kącik bibliofila



Stuhrowie historie rodzinne Jerzy Stuhr

Kolejna opowieść biograficzna, tym razem Jerzy Stuhr, znakomity aktor filmowy i teatralny opowiada o swojej

rodzinie i sile, jaką mu ona daje. Żona Barbara, córka Marianna, syn Maciej, synowa Samanta i wnuczka Matylda to najbliższe osoby, które pozwalają rozwijać się, kochać, tworzyć, po prostu być tym, kim się jest.

W opowieści Jerzego Stuhra historia rodziny spleta się z historią Krakowa, Polski i Europy.

Aktor przekazał nam piękny, bogato ilustrowany dokument o swoich przed-

kach i o czasach jego rodziny współczesnych: od siedemnastowiecznej Dolnej Austrii aż po dzień dzisiejszy.

Wielkie miłości, niezwykle charakter, trudne decyzje, narodziny i śmierć, śluby i rozwody. Po prostu normalne życie wśród bliskich.

Polecam!

Iza Zych

Literatura piękna dla dorosłych:

1. Swarup V. – *Slumdog. Milioner z ulicy*
2. Nabokov V. V. – *Ada albo Żar – kronika rodzinna*
3. Kinsella S. – *Wyznania zakupoholiczki*
4. Clarke A. Ch. – *Burza słoneczna*
5. Bukowski Ch. – *Faktotum*
6. Stec E. – *Romans z trupem w tle*

Literatura dla dzieci i młodzieży:

1. Nordqvist S. – *Biedny Pettson*
2. Kunzler-Behncke R. – *Filip – mały wiercipięta*
3. Romano P. – *Magia papieru: łami-główki, zabawy i zadziwiające skła-danki*
4. Willis D. – *Trolle – Sekretna Księga*

Literatura popularnonaukowa:

1. Stuhr J. – *Stuhrowie Historie ro-dzinne*
2. Montignac M. – *Jeść aby schudnąć – tajemnice naszego pożywienia*
3. Chrostowski W. – *Kościół, Żydzi, Polska*
4. Martenka H. – *Skąd się wzięło moje nazwisko?*
5. Mitchell S. A. – *Czy miłość trwa wiecznie: dzieje namiętności na prze-strzeni wieków*
6. Tyrmand L. – *Dziennik 1954*

Iza Zych

Ratowanie dzikich zwierząt w Polsce

W marcu br. Koło Wolontariuszy SP 173 zorganizowało akcję charytatywną polegającą na zbiórce pieniędzy dla WWF – największej międzynarodowej organizacji ekologicznej, która zajmuje się między innymi ratowaniem dzikich zwierząt w Polsce.



Wolontariusze w czasie akcji zebrali 200 zł. 27 marca 16 wolontariuszy wraz z opiekunem odwiedziło WWF przy ulicy Wiśniowej w Warszawie w celu przekazania pieniędzy oraz zapoznania się z pracą organizacji. Pracownicy WWF przygotowali dla naszych uczniów wspaniałą lekcję o ochronie dzikich zwierząt. Dowiedzieliśmy się jak chronić dzikie zwierzęta, i jakie są najnowsze projekty WWF. Były kolorowe slajdy, odlewy łap niedźwiedzia, plakaty. Dzieciaki dostały ulotki, kalendarze, naklejki. Najważniejsze były informacje o tym, jak możemy chronić dzikie zwierzęta. Dzieci zadawały mnóstwo pytań, na które pracownicy WWF chętnie odpowiadali. Bogatsi o nową wiedzę, usatysfakcjonowani tym, że choć troszeczkę pomogliśmy w ratowaniu ginących gatunków, wróciliśmy do domów, gdzie natychmiast próbujemy wcielić idee WWF w życie. To wcale nie jest trudne!

Opiekun koła pedagog Lucyna Krysińska

Wycieczka do jednostki



28 marca dzieci ze Szkolnego Koła Krajoznawczo Turystycznego przy SP 173, pod opieką p. Urszuli Orzechowskiej, odwiedziły Jednostkę Wojskową w Wesolej. Zwiedzającym udostępniono pomieszczenia żołnierskie oraz Izbę Tradycji. Można było prześledzić szlak bojowy Korpusu Piechoty podczas II wojny światowej, obserwować jak zmieniał się mundur żołnierza polskiego, poczynawszy od kościuszkowca do współczesnego komandosa w Afganistanie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pociski artyleryjskie oraz lornetka nożycowa służąca do obserwacji otoczenia z okopów. Najwięcej emocji wywołały oglądziny czołgów i wozów bojowych. Dzieci mogły do nich wchodzić, ustawiać lufę i symulować prowadzenie. Brały do rąk karabiny, lornetki oraz przymierzały czapkę pancerną i komandoską. Wizyta w Jednostce Wojskowej dostarczyła wielu ciekawych wrażeń. Zarówno chłopcy jak i dziewczynki marzą o tym, aby w przyszłości zostać żołnierzami.

Urszula Orzechowska



PRYWATNE PRZEDSZKOLE

ul. Poezji 17

tel. 022 773 25 90 0-505 115 773





WITAJCIE WŚRÓD NAS

Oto kolejni nasi najmłodsi sąsiedzi. Ich rodzicom, a także rodzicom wszystkich innych wesołowskich maluchów, życzymy wiele radości.

A wy, drogie maleństwa, serdecznie witajcie wśród nas! Rośnijcie zdrowo i bądźcie radością dla swoich rodziców. Mieszkajcie w malowniczo położonej dzielnicy, wokół są piękne lasy i czeka na was spore grono nieco tylko starszych kolegów i koleżanek.



Jan Borkowski

Urodził się 29 grudnia 2008 r.



Jagoda Komorowska

Urodziła się 5 września 2008 r.
Waga 3840 g, wzrost 57 cm.

Każdy maluch, którego zdjęcie publikujemy, otrzymuje drobny upominek od naszego sponsora – sklepu **Baby Boom**. Upominki są do odbioru w sklepie. Nieposiadającym portretu nowonarodzonego maleństwa nasz kolejny sponsor, **firma Foto-OSKAR** takie zdjęcie wykona za darmo! Zdjęcie ukaże się w naszej rubryce, a rodzice otrzymają odbitkę 10x15 cm. Wykonane własnoręcznie zdjęcia można zostawić w sklepie Baby Boom – ul. Jana Pawła II (róg Dłamentowej). Wersję elektroniczną można przesłać na adres: wiadomosci.sasiedzkie@najcomp.com.pl (zdjęcie musi być zeskanowane conajmniej na wymiar 4x5 cm i rozdzielczość 300 dpi). Zgłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy do **12 maja 2009 r.**

Zapraszamy wszystkich rodziców najmłodszych mieszkańców Wesołej. Zrobicie piękną pamiątkę swojemu dziecku!

Profesjonalne Studio Fotograficzne
FOTO-OSKAR
zdjęcia do dokumentów
odbitki cyfrowe i analogowe
zdjęcia studyjne
reprodukcje i retusz zdjęć
05-077 Warszawa - Wesoła
ul. Jana Pawła II 15
tel. 022 773 17 14
0 504 522 699
Wesołego Alleluja
www.fotooskar.com.pl

STUDIO "AFRODYTA"
FRYZJERSTWO DAMSKO-MĘSKIE
STUDIO PAZNOKCI
Stara Miłosna
ul. Agatowa 18 (wejście od Platynowej)
tel.: (022) 773-36-26
Pon.-Pi. 9-20, Sob. 8-16

GOSZCIEC
AGATOWA
PLATYNOWA
DŁAMENTOWA

MORFEUSZ
PRZYJĘCIA
OKOLICZNOŚCIOWE
ul. Szosa Lubelska 20
05-077 Warszawa-Wesoła
tel. 508 12 88 92
lub 022 612 93 98
www.wesele.waw.pl

Warszawa Terespol
ul. Szosa Lubelska
1 km
Lublin

www.grapa.pl
REKLAMA
zaprasza
Jarostaw Parzytych
Tel. 691 66 33 78, (022) 398 45 70
e-mail: kontakt@grapa.pl

- grafika
- eventy
- konferencje
- targi i wystawy
- architektura wnętrz
- reprodukcje obrazów

**SPAWANIE ALUMINIUM
I STALI KWASOODPORNYCH**
Trakt Brzeski 88
05-077 Wesoła-Stara Miłosna
tel. **022 773 20 03**
022 773 30 03



Rodzinny Złot Cyklistów i nie tylko... Piknik „Zdrowe Życie” w Starej Miłośnie, 9 maja 2009

To znowu ten czas! XI Rodzinny Złot Cyklistów w Starej Miłośnie już 9 maja w sobotę o godzinie 10-ej na terenie Gimnazjum przy ulicy Klimatycznej.

Złot Cyklistów od lat jest imprezą integrującą najmłodszych i najstarszych mieszkańców naszego osiedla. Pierwsze zawody odbywały się na łacie parafialnej (przy drewnianym kościółku), potem na terenie przy Gimnazjum w Starej Miłośnie.

Zmaganiom sportowym zawsze towarzyszyły różne dodatkowe aktywności przygotowane specjalnie dla dzieci oraz rodzin biorących udział w wspólnej zabawie.

W tym roku zapraszamy rowerzystów na **raid rowerowy** zorganizowany przez Darka Lebieźdź, wieloletniego organizatora imprez rowerowych w Starej Miłośnie. Trasa rajdu prowadzi w rejon Świdra i wynosi nieco ponad 35 km (łącznie). Dla tych, którzy dotrą na miejsce pikniku przewidzieliśmy jak zwykle kiełbaski i napoje.

Wszystkich, którzy chcą wziąć udział w „konkurencjach medalowych” i poczuć smak rywalizacji, zapraszamy na Złot Cyklistów i Piknik „Zdrowe Życie” przy Gimnazjum, na którą złoży się:

1. **Turniej rowerowy** (sędziowana impreza z nagrodami dla dzieci w wieku od 3–12 lat) Rejestracja zawodników 10.00–10.30. Każde dziecko otrzymuje napój i lunch przygotowany przez restaurację Aplauz. **Kask obowiązkowy!**
2. Serwis i stoisko z rowerami, możliwość podstawowego tuningu sprzętu.
3. **Trikke** – prezentacja innowacyjnego pojazdu oraz konkursy dla dzieci i młodzieży.

4. Spotkanie fanów **Nordic Walking** – grupy ze Starej Miłośnej i nie tylko, pokazy najlepszych technik chodzenia, porady dotyczące sprzętu i ubioru do chodzenia.
5. Spotkanie entuzjastów **biegania** – programy treningowe dla początkujących i zaawansowanych.
6. Turniej „**Gry Boule**” przeprowadzany przez harcerki.
7. **Warsztaty plastyczne** dla dzieci.
8. **Bańki olbrzymki.**
9. Wybryki na **rolkach.**
10. Uroczysta dekoracja zwycięskich drużyn **Turnieju Siatkówki.**
11. Prezentacja Klubu Kobiet Przedsiębiorczych.
12. Ogródek cateringowy przygotowany przez Restaurację Aplauz: bezpłatne dania dla dzieci biorących udział w konkursach oraz wybór

dań a la carte dla osób dorosłych.

13. Stoisko „Wellness”: Fabryka Diet (www.fabrykadiet.pl), inne zaproszone firmy, np. Zępter, miody naturalne.

14. Zabawki, lody i wata cukrowa

15. **Niespodzianki!!!**

Impreza organizowana jest przez Stowarzyszenie Sąsiedzkie Stara Miłośna przy współpracy z Klubem Kobiet Przedsiębiorczych – Wesola oraz harcerzami i wolontariuszami ze Starej Miłośnej.

Więcej informacji na temat możliwości zaprezentowania swojej firmy lub produktów w ramach stoiska „Wellness” udziela Małgorzata Krukowska (501-645-913).

Zapraszamy serdecznie rodziny z Wesolej oraz Państwa znajomych, wraz z dziećmi!

Małgorzata Krukowska

Plan imprezy

- 8.30–10.00 Rozstawienie namiotów, stoisk, ogródka cateringowego, trasy mini wyścigów rowerowych; zabezpieczenie terenu (podłączenie elektryczne, toalety)
- 9.30 – zbiórka przed startem rajdu rowerowego (trasa 35 km, zakończona ogniskiem w lesie z kiełbaskami, powrót około godziny 15-ej)

10.30–11.30 Zawody rowerowe na placu (ślalom, przełaj)	10.00–11.30 Prezentacja pojazdów Trikke na tartanowym boisku do siatkówki	11.00–13.00 Spotkanie fanów Nordic Walking, spotkanie Klubu Kobiet Przedsiębiorczych, spotkanie entuzjastów biegania.
11.30–11.45 Wręczenie nagród dla cyklistów	12.00–13.00 Wyścigi Trikke	10.30–13.00 Warsztaty plastyczne
12.00 – Dekoracja zwycięskich drużyn siatkarskich	13.00–13.15 Wręczenie nagród zwycięzcom konkurencji Trikke	11.00–13.00 Boule (harcerki)

Witam wszystkich miłośników cyklosporcie. Nasza coroczna impreza tym razem odbędzie się w sobotę 9 maja.

Podobnie jak w roku ubiegłym **zapraszam wszystkich osiedlowych kolarzy na wyprawę**. Tym razem będzie to trasa dłuższa niż ostatnio. Do pokonania mamy dystans około 35 km. Podczas jazdy będzie można podziwiać piękne widoki rzeki Świdra i otaczających go lasów.

Zaczynamy tradycyjnie z boiska gimnazjum przy ul. Klimatycznej, następnie przez Mazowiecki Park Krajobrazowy, Górę Lotnika do rzeki Świdra. Teraz ścieżką wzdłuż rzeki do mostu kolejowego, po którym przejedziemy na drugą stronę. Tu w lewo wzdłuż rzeki do pięknie położonego na wysokim brzegu w sosnowym lesie miejsca naszego postoju. Tradycyjnie będzie na nas czekał ciepły posiłek i napoje. Podziwianie uroków zakola rzeki i zjedzenie, mam nadzieję smacznych, kusków dostarczonych przez organizatora zajmie nam około dwóch godzin.

Po uzupełnieniu spalonych kalorii ruszamy w drogę powrotną wzdłuż Świdra do mostu. Na moście skręcamy w lewo na drogę asfaltową i dalej do skrzyżowania z szosą łączącą Józefów z Wiązowną.

Przetniemy tę drogę by ponownie zagłębić się w leśnych ostępach okalających rzekę Mienią. Ścieżką wzdłuż Mieni dotrzemy do szosy lubelskiej gdzie przeprawimy się na drugi brzeg rzeki. Stąd już pojedziemy prosto na Osiedle Leśnymi duktami.

Długość trasy z Osiedla nad Świdra około 17 km. Droga powrotna to około 18 km. Cała trasa przebiega częściowo znakowanymi szlakami turystycznymi, co ułatwi powrót tym, którzy zrezygnują zanim dojedziemy do celu lub zgubią kontakt z grupą. Również drogi asfaltowe to punkty gdzie zmęczeni będą mogli skrócić trasę i wrócić szosą na nasze Osiedle.

A teraz najważniejsze!

Uczestnicy powinni wziąć pod uwagę **długość trasy oraz swoje, a w przypadku zabrania dzieci, również ich możliwości kondycyjne, ponieważ z racji dużej grupy nie będziemy czekać na wyjątkowych maruderów.**

Prędkość prowadzących będzie oscylować w przedziale 10–15 km/h.

Starsze dzieci oraz młodzież, jeżeli zechcą nam towarzyszyć, mogą uczestniczyć w wyprawie pod warunkiem, że będą przebywać pod opieką dorosłych (rodziców lub opiekunów).

Prowadzący nie biorą odpowiedzialności za osoby biorące udział w wycieczce.

Wszyscy uczestnicy wyprawy powinni odpowiednio przygotować swoje rowery. Podkreślam, że jedziemy dość daleko i w przypadku awarii będzie to długi spacer do domu. Każdy uczestnik obowiązkowo musi posiadać:

- zapasową dętkę,
- łańki,
- pompkę.
- oraz umieć samodzielnie poradzić sobie w przypadku przebicia opony.

A oto plan imprezy:

Start i meta tradycyjnie na boisku gimnazjum przy ul. Klimatycznej 1

9.30 – Zbiórka

9.40 – Odprawa techniczna

9.45 – Ruszamy na trasę

11.15–13.30 – Planowany postój nad Świdrem

13.30 – Ruszamy w drogę powrotną

14.30–15.00 – Jesteśmy na Osiedlu.

Dariusz Lebieźdź



Słów kilka o Trikke

Trikke to trójkołowy pojazd napędzany wyłącznie siłą ludzkich mięśni. Wykorzystuje opatentowany przez amerykańską firmę Trikke Tech. system dzięki któremu wszystkie trzy koła są w stałym kontakcie z ziemią (nawet podczas głębokich wychyleń od środka obrotu). Trikke ma brazylijsko-amerykańskie korzenie – został zaprojektowany na początku bieżącej dekady w Kalifornii w USA.

Trikke pojawił się na polskim rynku w 2006 roku i od razu podbił serca zapaleńców nietypowych urządzeń. W chwili obecnej populacja trikke – manaików liczy ponad 1000 osób aktywnie uprawiających tę dyscyplinę.

Trikke to doskonały produkt do zabawy i spędzania na sportowo wolnego czasu. Każdy, kto spojrzy na jadącego



na Trikke jest przekonany, że widzi pierwszy raz w swoim życiu perpetuum mobile. Tą wyjątkowość poruszania się jak i dostarczanie dla organizmu jadącego wielu endorfin stanowi wyjątkową cechę Trikke – wyrabia poczucie posiadania prawie nadprzyrodzonej mocy, niesamowitej siły i sprawności osoby jeżdżącej.

Trikke jest produkowany w kilku rozmiarach – począwszy od modelu dla 5-7 latków, poprzez modele do wykorzystywania przez nastolatki w skate-parkach, a skończywszy na największych urządzeniach – roadsterach dla osób dorosłych, wyposażonych w pompowane koła i tarczowe hamulce.



Każdy trikke jest składany (zajmuje to kilka sekund) i z łatwością może być przewożony w tramwaju, autobusie, metrze czy każdym samochodzie. Nauka jazdy trwa 15 minut i jest doskonałą symulacją jazdy carvingowej na nartach, połączeniem ruchu znanego z jeżdżenia na rolkach, dekorolce, hulajnodzie i rowerze.

Od 2009 roku trikke jest również dostępny z napędem elektrycznym. Trikke w takiej wersji nosi nazwę Tribred i wyępuje w modelach z pompowanymi kołami (modele T12, T8Air i T78Air). Dzięki akumulatorom można rozpędzić Trikke bez angażowania mięśni do prędkości 28 km/h i jechać z taką prędkością przez około 25 km na pojedynczym ładowaniu! Całość waży tylko 23 kg, szybko i łatwo się składa do transportu tak jak Trikke. Ładowanie rozładowanego akumulatora trwa maksymalnie do 4 godzin (przy pełnym rozładowaniu akumulatora). Tribred jako urządzenie hybrydowe jest idealnym środkiem transportu w zatłoczonych i zakorkowanych miastach. Może służyć również jako nośnik reklamy, urządzenie urozmaicające różnego rodzaju eventy, środek transportu podczas imprez sportowych, koncertów etc.



Artur Chyla
Konstancin Jeziorna,
ul. Kołobrzaska 52A/9
www.totalfit.pl, artur@totalfit.pl
+48 502 66 51 77

Trikkowy Zawrót Głowy

1. Nauka jazdy na trikke dla wszystkich zainteresowanych – modele T5, T6, T78, T8, T12, Tribred (hybryda)
2. Carvingowy slalom równoległy – rywalizacja na trasie slalomu rozgrywanego równoległe na trikke w kategoriach wiekowych lub rodzinnych. Wygrywa najlepszy czas przejazdu w danej kategorii
3. Pokazy tricków i możliwości ewolucji z wykorzystaniem trikke

Nasze propozycje na 2009 r.

DYWERSYFIKACJA (II kwartał)
WALUTOWO-PRODUKTOWO-REGIONALNO-INSTYTUCJONALNA

IDZIE NOWE... ZARZĄDŹ ZMIANĄ!

Wiosenny... dobry początek:

wzrost rentowności w okresie
3.III.09 - 16.IV.09

1. USD

fundusz inwestujący w MiS w USA
fundusz akcji - INDIE
fundusz akcji - CHINY
fundusz akcji - AMERYKA ŁACIŃSKA
fundusz akcji globalnych - MiS
fundusz akcji - sektor wydobywczy
fundusz akcji - nieruchomości - EUROPA

+ 25,97%
+ 36,99%
+ 31,92%
+ 30,15%
+ 24,57%
+ 35,66%
+ 38,22%

2. EURO

fundusz akcji - NOWA EUROPA
fundusz akcji - cały świat
fundusz akcji - NOWA AZJA
fundusz akcji - sektor wydobywczy
fundusz akcji - AMERYKA ŁACIŃSKA

+ 40,86%
+ 27,28%
+ 25,99%
+ 28,72%
+ 38,20%

3. PLN

fundusz obligacji
fundusz stabilnego wzrostu
fundusz aktywnej alokacji
fundusz akcji
fundusz selektywny
fundusz akcji - MiS
fundusz budownictwa i nieruchomości

+ 1,05%
+ 11,06%
+ 10,66%
+ 35,16%
+ 27,81%
+ 23,54%
+ 24,94%

ANALIZA + DECYZJA + DYSCYPLINA = SUKCES (>20% rocznie)



POLRENTIER Sp. z o.o.

dr. Jacek Rembiszewski

doradca finansowy
tel. kom. +48 601 801 890
jacek.rembiszewski@polrentier.pl

www.polrentier.pl

tel./fax: (22) 773 16 52

Pogoda dla... myślących racjonalnie!



Znowu gramy i śpiewamy, czyli Konkurs Piosenki Angielskiej

Kolejny raz, jak co roku, w naszym gimnazjum odbył się Konkurs Piosenki Angielskiej. Jest to już szósty taki festiwal w szkole. Tradycyjnie, tą uroczystością przywitaliśmy wiosnę. W szkole, po tygodniach zimy, zrobiło się wesoło, i mimo mieszanej pogody na zewnątrz, na korytarzach czuć już zapach nowej pory roku.

Przygotowania się zaczęły... i widać to było na każdym kroku, gdyż już od grudnia mówilo się o konkursie. Na korytarzach i w różnych innych zakamarkach szkoły można było coraz częściej zobaczyć, a raczej usłyszeć, ćwiczących gitarzystów; duety ustalały kto, co i kiedy śpiewa, powstawały plany choreograficzne i nowe aranżacje wybranych utworów. Już pod koniec stycznia odbywały się pierwsze próby w szkolnej auli. Kandydaci zaprzyjaźniali się z mikrofonem. Im bliżej konkursu, tym wyraźniej było słyszeć dopracowywane występy, często także z towarzyszeniem własnego akompaniamentu. Aż w końcu nadszedł piątek – 20 marca. To w tym dniu miało się wszystko rozstrzygnąć. Rano odbyła się ostatnia próba, sprawdzano dźwięk. Marek – jeden z konferansjerów, zapytany o cały pomysł mówi tak: – *Jest to bardzo fajna impreza, prezentuje się tu dużo interesujących wykonawców, no i przychodzi sporo fajnych dziewczyn :-)*.

Rozpoczęło się... dość uroczyste – serdeczne powitanie zebranych, oficjalne otwarcie imprezy, ogłoszenie międzyklasowego konkursu na Marzanny. Przedstawiono także konferansjerów: Marka i Lenę, uczniów klas trzecich, którzy prowadzili festiwal w dwóch językach.

Występ otwierający imprezę był pozakonkursowy, ponieważ jako pierwsza zaśpiewała absolwentka naszego gimnazjum, Edyta Szambelan, z akompaniującym jej na pianinie kuzynem, obecnym uczniem szkoły, Norbertem Szambelanem. Wykonali utwór „My Heart Will Go On” i zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Następny utwór, już konkursowy, pt. „White Horse” wykonały Kasia Jurczyńska oraz Ania Rodziewicz. W pierwszej części konkursu zostały zaprezentowane min. takie utwory, jak: „Why Should I Worry”, „This Is Me” z popularnego ostatnio filmu „Camp Rock”, „Summer Wine” czy „Two Princes”. Każdej piosence towarzyszyły ogromne emocje i wiwaty żywo reagującej publiczności.

W tym roku – jako nowość – podczas konkursu odbywa się głosowanie publiczności. Każdemu wykonawcy przyporządkowany został numer, a uczniowie i nauczyciele mogli głosować na swoich faworytów.

Część druga rozpoczęła się... występy solowe. W tej części zaprezentowano min. „Everytime

We Touch”, „The Eye of the Tiger”, „Promise Me”, „Game of Love” oraz, w wykonaniu Pawła Rybickiego, „Don't Worry, Be Happy” – ten utwór porwał publikę. Paweł dał świetny pokaz obycia scenicznego. Po zaśpiewaniu piosenki popisowo zatańczył break dance. Otrzymał gromkie brawa i owacje na stojąco. – *To było na pewno ciekawe i takie na luzie* – mówi jedna uczennica – *umiał do siebie przekonać ludzi i wiedział, jak z nimi postępować. I wiesz... naderdzili się fani!*

Po solistach nadszedł czas na zespoły! Całkiem nieźle sobie radziły. Każda kapela zagrała jeden kawałek – były to „Hit Me Baby One More Time”, „Sweet Child O' Mine” oraz „Whiskey In the Jar”. I tym razem publiczność spisała się znakomicie. Te występy zakończyły część konkursową

Po część konkursowej...

...nadeszła pora na występy gościnne zespołów.



oraz drugi, „The Strangers” w skład którego wchodzi tylko jeden uczeń naszego gimnazjum, a reszta grupy to przyjaciele z innych szkół. „Muflony” zagrały kilka własnych utworów, dobrze przyjętych przez publikę. Były to kawałki żywe, wpadające w ucho.

„The Strangers” za to zagrali kilka cover'ów znanych zespołów takich jak AC/DC czy Metallica. Podczas ich występu część mniej tolerancyjnej muzycznie widowni opuściła aulę, udając się do przestrzeni rekreacyjnej, w której tradycyjnie wolontariat organizował akcję zbierania funduszy na pomoc potrzebującym. W tym roku chód ze sprzedaży ciast i ciasteczek i wykonanej przez młodzież „wełnianej” biżuterii wspomógł fundusz szkół w Afganistanie. Reszta słuchaczy, którzy zostali, zorganizowali wolną przestrzeń i rozkręcili prawdziwe pogo?. Nauczyciele z niepokojem patrzyli na pogującą publikę, ale zobaczywszy, że nic strasznego się nie dzieje, pozwolili tańczyć dalej.

Wyniki ogłoszono... a nagród było całkiem sporo! Oto one:

W kategorii Duety: Wyróżnienie dla utworu

„Two Princes” wykonywanego przez dziewczyny z klasy II A. Trzecie miejsce dla piosenki „White Horse” wykonywanego przez Anię Rodziewicz oraz Kasię Jurczyńską. Pierwsze miejsce ex aequo zajął utwór „Summer Wine” śpiewany przez Zuzię Krzyżanowską oraz Julię Skrzyszewską; i utwór „Right Here Waiting For You” wykonywany przez Olę Przypaśniak i Sebastiana Hejduka.

W kategorii Soliści: Pierwszy raz przyznano nagrodę za osobowość sceniczną – Paweł Rybicki za piosenkę „Don't Worry, Be Happy”. Drugie miejsce ex aequo „Game of Love” w wykonaniu Tosi Oraczewskiej oraz „Don't Speak” zaśpiewane przez Magdę Jabłońską. Pierwsze miejsce zajęła Julia Skrzyszewska z piosenką „Promise Me”.

W kategorii Zespoły: Wyróżnienie za utwór „Hit Me Baby One More Time” dla dziewczyn z klasy III B i D. Wyróżnienie dla piosenki „Whiskey in the Jar” zagrałej przez młody zespół mieszczący z klasy I A i B. Pierwsze miejsce dla Kamila Sobiszewskiego, Adriana Jagosza oraz Zosi Kowalewskiej za utwór „Sweet Child O' Mine”.

Ogłoszono także wyniki w konkursie Marzanna 2009: Trzecie miejsce otrzymała Marzanna klasy IIID a drugie ex aequo dostały Marzanny klas trzecich F oraz G. Pierwsze miejsce otrzymała Kukla klasy II E.

Nagrody Grand Prix za całokształt dokonali otrzymali: Tosia Oraczewska, Iga Maruszak, Julia Skrzyszewska oraz Magda Jabłońska. Dziewczyny brały udział we wcześniejszych festiwalach oraz w innych szkolnych i środowiskowych przedsięwzięciach muzycznych.

Mogę śmiało stwierdzić że... tegoroczny Konkurs Piosenki Angielskiej był naprawdę udany i ciekawy. Była bardzo duża frekwencja (mimo tego, że nie wszystkie klasy były obecne z powodu wycieczki do Olsztyna, w auli nie było wolnych miejsc), jak zwykle przybyło też wielu absolwentów. Wszyscy się świetnie bawili, każdy wychodził ze szkoły zadowolony.

Pozostaje teraz tylko czekać na następny taki festiwal i mieć nadzieję, że będzie jeszcze lepszy niż tegoroczny.

Ale, ale! Do udziału w podobnej, ale dzielnicowej imprezie zapraszamy wszystkich chętnych młodych mieszkańców Wesołej już 13 maja 2009 r.

O szczegóły regulaminowe pytajcie w waszych szkołach lub zaglądnijcie na naszą stronę internetową <http://www.gimnazjum119.waw.pl/>.

Łukasz Michalak, ucz. G 119



„O Staromiłośniańskim Królu Midasie”



W całej Polsce i w Starej Miłośnie trwa akcja „Poczytaj mi tato”, przedstawiam więc bajkę „O Staromiłośniańskim królu Midasie”.

Osoby:

- „Król Midas - Zachłanny Edzio!”
- „Królowa Bożysława”
- „Drugi Król - Konstanty Wielki”

Wielki” - ten, co zastał Starą Miłosną drewnianą, a zostawia murowaną!”

- „Duet” - czyli spółka jawna,
- „Spółka Ziemska”
- „Osiedlowa Rada Starszych”
- „Gromada Zafrasowanych Osadników”

Za górami, za lasami na skraju olbrzymiego grodu zebrało się ponad 3000 pionierów osadników, którzy postanowili wybudować wzorową, przyjazną, miłosną osadę „im. 1000-lecia” - ze szklanych domów. Przeznaczali na ten cel wypracowany dorobek, spieniężyli go i wykupili od miejscowych gospodarzy kawał gruntów liczący ponad 171 hektarów.

Po paru latach do grona osadników dołączyła „Królowa Bożysława”, która następnie poprosiła, aby do osadników przyjąć także „Króla Midasa - czyli - Zachłannego Edzia”. Warto wzięli się do roboty. Bożysława miała w zanadrzu „złote talary” w postaci skutecznego dostępu do kredytów bankowych. A Król Midas - wiadomo, czego się nie dotknie zamienia w złoto!

„Zachłanny Edzio” bystro przystąpił do budowy zrazu jednego, a następnie, na przyległej działce, drugiego Królewskiego Pałacu.

Patrzcie i uczcie się Zafrasowani Osadnicy! Król Midas po niedługim czasie zamieszkał równocześnie w dwóch Kąpiących Złotem Pałacach - przy ulicy pełnej jodeł i innej zieleni. Chroniony jest, chyba jako jedyny w osadzie, dwoma Przybocznymi Drużynami „Juventus” i jednocześnie „Securitas”.

Pewnego dnia Król Midas postanowił zbudować pierwszy w osadzie - wspaniały skarbiec w postaci BANKU. Nieważne, że w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działka była przeznaczona na budynki mieszkaniowo-usługowe, nieważne, że nie było dojazdu i parkingów i tak Edzio zbudował BANK. Główna Architekturowa Osady nie chciała tego przepłacić zawalem serca i na znak protestu podała się do dymisji.

Pewnego dnia Król Midas postanowił postawić okazały budynek, aby przerwać monotonię skromnych budynków innych Osadników. W ten sposób pojawiła się „Kamiennica pod Cherubinkiem”, i bardzo dobrze, bo po latach Edzio korzystnie sprzedał ją Australijczykowi i w ten sposób powstała społeczna szkoła dla bogatych dzieci Osadników.

Następnego dnia Król Midas postanowił na działce przy Gościńcu wybudować okazałą 3-kondygnacyjną kamiennicę z mieszkaniami dla Zafrasowanych Osadników. Nie miało żadnego znaczenia, że w miejscu tym ze względu na istniejący gazociąg średniego ciśnienia, należało pobydować budynek usługowy. Nieważne, że u Burmistrza protesty składała Osiedlowa Rada Starszych. I tak Zachłanny Edzio postawił na swoim i kamiennica stoi!

W innej części osady pojawili się następni budowniczości „Duet, czyli spółka jawna”. Szybko przystąpili do zakończenia budowy rozpoczętych

bloków mieszkalnych, a następnie, w połowie na wspólnych ziemiach Zafrasowanych Osadników, w połowie na swoich wybudowali piękne osiedle zwane „Aleją wyciętych Dębów”.

W międzyczasie w przyjaznej, miłosnej osadzie pojawił się „Drugi Król - Konstanty Wielki”, który zastał Starą Miłosną drewnianą, a zostawia murowaną! Król „Konstanty Wielki” - bystro na gruntach zakupionych przez Zafrasowanych Osadników, a uzyskanych jedynie za procenty, wybudował komercyjne mieszkaniowe osiedle zwane: „Osiedlem pod zamurowaną Studnią”.

Król Midas nie mógł znieść, że konkurencja się rozwija, więc intensywnie przystąpił do zakupu kolejnych działek budowlanych wzdłuż bitej szosy prowadzącej do grodu Lublin.

... A teraz opowiem jak Zachłanny Edzio kupował ziemię.

Zaczął po kupiecku, nabywając aktem notarialnym pierwsze 508 m², potem już było łatwiej. Wykorzystując dekonijunkturę budowlaną oraz złą atmosferę wokół osiedla Stara Miłosna nabywał za marne złotówki działki, nabywał i nabywał kolejne działki. Wykorzystywał wszelkie okazje. Na przykład wiedział, że w planach Osadników bardzo przesuwano się w czasie budowa bloku 216. Jako członek Władz Osady miał dostęp do informacji, miał dostęp do meldunków Zafrasowanych Osadników, którzy wpłacili na siedziby w tym gmachu. Jechał więc z propozycją „nie do odrzucenia!” - „Panie, blok ten na pewno nie ma szans na realizację! Sprzedaj więc Pan mi cesję na to mieszkanie, a ja sobie poradzę”.

I tak przykładowo 9 lipca 1998 r. Edzio kupuje od osadnika M.W. cesję na mieszkanie, za około 4 tys. zł. Następnie po dwóch dniach, wymusza na Prezie Rady Starszych, zmianę cesji na przydział działki o powierzchni 325 m² pod budowę jednorodzinną, wzdłuż szosy bitej prowadzącej do grodu Lublin. Tak więc okazuje się, że za 4 tys. zł można kupić 325 m² działkę - same złoto! Podobnymi metodami nabywał kolejną i kolejną działkę, aż uzyskał teren budowlany pod 12 szeregowców. Tak więc kolejny raz Król Midas - „Zachłanny Edzio” - zamienił bagno i błoto w trzeszczące złoto!

... A teraz dla humoru opowiem jak Edzio sprzedał groźnego psa kaukaza, którego za darmo przejął od sąsiada. Miejscowy osadnik J.G. zwierzył się kiedyś Edziowi, że potrzebuje do pilnowania magazynów groźnego psa. Edzio na to: „Człowieku, z nieba mi spadłeś! Muszę wyjechać i muszę z żalem pozbyć się wspaniałego groźnego psa! Bierz go! Jak od ciebie to tylko kilkadziesiąt złotych, prawie za darmo!”.

- „Dobra!”

J.G. wsadził psa do kocy i obserwuje go. Pies chodzi, łasi się, ale nie szczeka. Nic to! Może się oswoi? Mija tydzień, pies dalej nie szczeka. J.G. po dwóch tygodniach zwraca się - „Królu, ten pies wcale nie jest groźny, wcale nie szczeka! A na to Edzio - „Czy ja zmuszałem ciebie, abys kupił tego psa? Po prostu naucz go szczekać!”.

Król Midas prowadzi ekspansję, powiększa swoje imperium, kupuje hektarowe włości w okolicach Kociszewskich, nabywa hektarowe włości w okolicach Mazowieckiej. Kupuje tereny i buduje ogromną willę ambasadorską dla rezydentów Kazachstanu w Wilanowie.

Przesuwa Torfową.

Buduje kanalizację na zadanu N 8 - do tej pory Zafrasowani Osadnicy nie mogą się wypłacić za tą pomoc!

Chociaż to racja ludzka niby jest najlepsza, co sądzi o człowieku, spytano raz wieprza. Ów więc ryj za świńskiego unosząc naczynia, - Hm - rzecze - jako tako: nie najgorsza swinia!

... A oto jak „Zachłanny Edzio” kupował towary po rozwiązaniu Zespołu Zafrasowanych Osadników:

Padło hasło: te wszystkie zapasy magazynowe trzeba pilnie upłynnić za „symboliczną złotówkę”. Nazajutrz rano Edzio będący członkiem Rady Starszych podjechał pod magazyny ciężarówką z przyczepą i załadował to, co miało realną wartość, to, co mógł z łatwością zamienić w złoto! Jakież to były krzyki, pomsty i oburzenie - kiedy Przewodniczący Rady Osadników kazał mu to rozładować objaśniając, że to była tylko licentia poetica!

... A teraz będzie o tym, jak Król Midas nabywa obrazy do swych Pałaców.

Pewnego radosnego dnia Król Midas wypatrzył w Siedzibie Rady Starszych piękny kolorowy, ręcznie wykonany - Odrzys Części Dóbr Miłosna z 1887 roku. Wmówił Prezesowi, że na koszt królestwa zrobi kolorowe kopie, że oprawi je w eleganckie ramy, że będą to wspaniałe upominki dla Zasłużonych Osadników Starej Miłosnej! Minął tydzień, ani obrazu, ani kopii - nie ma! Minął miesiąc, a o obrazie ani o kopiach ani widu ani slychu!

- Królu, zwróć obraz!

- Jaki obraz? Przecież nie macie go w spisie inwentarzowym! Taki on Rady Osiedla jak i mój!

I tyle widzieliśmy obrazu! Zdobi on teraz ścianę Pałacu Króla Midasa.

Przez ostatnie ponad półtora roku Zachłanny Edzio knuł intrygi, kopał dolki i podkopy, oszukiwał jak umiał Osiedlową Radę Starszych - krążył wokół „dealu życia”. To nic, że trzeba wyrzucić i podkopać ekonomiczną egzystencję Osiedlowej Rady Starszych. To nic, że trzeba mizdrzyć się i pertraktować ze Wspólnikami Spółki Ziemskiej, których brutalnie zwalczał w ostatnich 7 latach!

Aż wreszcie udało się!

W styczniu roku pańskiego 2009, Król Midas zakupił za symboliczną kwotę, za judaszowe złotniki uzbrojoną we wszelkie media, ogromną, liczącą ponad 1,3 ha działkę przy ul. Jeździeckiej 20. Uzyskał kolejne najatrakcyjniejsze tereny budowlane - staromiłośniańską „perelkę”.

To, co realnie warte jest około 8 milionów złotych Spółka Ziemska sprzedała za marne 4 miliony!!!

To nic, że teren przeznaczony jest na cele oświatowe i kulturalne Osadników - ON jak zwykle nie zważając na zapisy, zapewne zbuduje tu „Złote Tarasy”. To, co dla innych stanowi niegodziwość i błoto, ON jak zwykle zamieni w złoto!

Królu Midasie, Królowo Bożysławo - na koniec - z ostrożności procesowej - zwracamy uwagę na słowa biskupa, poety i bajkopisarza, że: „Prawdziwa cnota krytyk się nie boi”!

Zafrasowany Osadnik - Tadzio Opieka

UWAGA!

Wszelkie podobieństwa nazw, przydomków i sytuacji są w tej bajce fikcyjne i przypadkowe i zapewne nie odpowiadają naszej Osiedlowej rzeczywistości. Bajkopisarz, jak wiemy używa symboli.

Lecz brak sprawiedliwości martwi go i boli... Gdy ktoś siebie poznaje w osłe albo świni, Niech siebie o to, a nie bajkopisarza wini!



Wiosna radosna w SP 173

20 marca w SP 173 dzieci i nauczyciele z klas I – III uroczyście powitali wiosnę. Choć pogoda za oknem wyraźnie dawała nam się we znaki i wskazywała na to, że zima nie ma ochoty nas opuścić, atmosfera w szkole była zdecydowanie wiosenna.

Dzieci tego dnia były ubrane na kolorowo, a kolorem dominującym był oczywiście zielony. Klasy przystrojone były motywami wiosennymi i wyglądały jak różnobarwne tęcze.

Powitanie Pani Wiosny odbyło się na sali gimnastycznej. Uczniowie klas I – III uczęszczający na koło teatralne zaprezentowali swój talent aktorski i przedstawili dwie inscenizacje: „Wiosną dzieciom skrzydła rosną” oraz „Pierwszy dzień wiosny”.

Z wielką przyjemnością oglądaliśmy wesołe i dowcipne scenki, które dostarczyły nam wiele radości, aktorom zaś burzę oklasków i owację na stojąco.

Następną atrakcją było – oczekiwane w napięciu – rozstrzygnięcie konkursów: literackiego i plastycznego oraz wyłonienie dzieci utalentowanych poetycko i manualnie.

Na konkursy wpłynęła ogromna ilość prac, dlatego nagrodzonych osób było wiele.

Nagrodzone wiersze (pięknie zilustrowane



przez ich autorów) zostaną zebrane w tomik autorski pt. „Idzie wiosna radosna”, który znajdzie zaszczytne miejsce w Bibliotece Szkolnej. Wiersze te można przeczytać również na stronie internetowej SP 173. Wszystkich chętnych zaprasza-

my do odwiedzenia nas w Internecie i zapoznania się z twórczością naszych wychowanków, ponieważ są oni naprawdę utalentowanymi poetami.

Konkurs plastyczny „Pierwsze wiosenne kwiaty” cieszył się wśród uczniów ogromnym zainteresowaniem.

Z nagrodzonych prac została utworzona wystawa obrazów i teraz wszyscy możemy je podziwiać przechadzając się po korytarzach „małej szkoły”. Wszystkim zwycięzcom konkursu osobiście gratulowała oraz wręczała dyplomy dyrektorka Katarzyna Głusek-Wojciechowicz.

Dużą niespodziankę stanowiły przygotowane dla laureatów nagrody: drewniane zajączki, kolorowe skarbonki oraz ceramiczne zielone żabki.

Po zakończonej uroczystości dzieci udały się do swoich „tęczowych” klas, gdzie wspólnie z paniami wychowawczyniami świętowały kalendarzowe nadejście wiosny.

I choć za oknami w dalszym ciągu królowała Pani Zima, w naszej szkole zagościła już wiosna.

Katarzyna Korczyńska

Porzucone szczeniaki

31 stycznia w Wesolej-Zielonej syn wracając do domu usłyszał dobiegające z lasu delikatne popiskiwanie. Idąc w stronę dobiegających odgłosów nagle natknął się na gromadkę małych szczeniąt. Przybiegł szybko do mieszkania, poinformował mnie o pieskach, złapał torbę, koc i powrócił na miejsce. Okazało się, że małych było aż siedem. No cóż, wszystkie włożył do torby i przyniósł do domu. Porzucone, bezbronne pieski były zmarznęte i głodne, jeszcze ślepe, miały poprzecinane wszystkie łapki, rany przy pępku, krwiaki w okolicach brzuszka. Po badaniach przeprowadzo-



nym przez weterynarza okazało się, że szczeniaki miały dwa-trzy dni. W karmieniu i pielęgnacji małych zaangażowana była cała rodzina, gdyż należało je karmić co godzinę, kilka razy dziennie przemywać mydłem dezynfekującym, zmieniać opatrunki. Uf, było bardzo ciężko, noce nie przespane – jak z niemowlętami. Warto było ponieść ten trud aby teraz na nie patrzeć, jakie są piękne i szczęśliwe.

Obecnie szczeniaki mają trzy miesiące i najwyższy czas, aby rozstały się z sobą. W związku z tym poszukujemy dla piesków nowych domów, gdzie otoczone będą opieką, ciepłem i miłością.

Tel. kontaktowy:
022 760 25 14, 601 965 207.



PS: Dziękuję moim dzieciom, a szczególnie najstarszemu synowi, Arturowi za cierpliwość i poświęcenie.

Joanna Karbownik

KANCELARIA PRAWNA „VERBUM”

I KANCELARIA ADWOKACKA

GRAŻYNA POLICIŃSKA & ALOJZY POLICIŃSKI

- ✓ DORADZTWO PRAWNE W SPRAWACH: CYWILNYCH, KARNYCH, RODZINNYCH, SPADKOWYCH, PODATKOWYCH, PRACOWNICZYCH.
- ✓ DORADZTWO GOSPODARCZE I FINANSOWO-GIEŁDOWE.
- ✓ KONSULTACJE I OPINIE PRAWNE.
- ✓ DZIAŁANIA W IMIENIU OSÓB FIZYCZNYCH I PRAWNYCH W SĄDACH I URZĘDACH.

UL. JANA PAWŁA II NR 25 LOK. 14, IV PIĘTRO
TEL./FAX: 022 760 01 31, E-MAIL: ORBI_LEX@WP.PL

KWIACIARNIA

przy sklepie ROMA

ul. Jana Pawła II 13 B / róg Jodłowej

Godziny otwarcia:

pon.- pt. 6.00-21.00

sob. 7.00-18.00

niedz. 9.00-17.00

Tel. 022 773 12 93

Akceptujemy karty płatnicze



05-077 Warszawa Wesola os. Stara Miłosna
ul. Dolomitowa 2 (róg Diamentowej)
tel./fax 022-773-36-10, 022-773-02-70, 0501-773-670
www.jablonski.com.pl, biuro@j-n.pl
licencja zawodowa nr 232

MIESZKANIA – CZĘŚĆ OFERTY

Nr oferty	Pow. m ²	Piętro	Licz. pokoi	Rejon	Cena w PLN
937	52,5	2/3	2	Stara Miłosna	360.000
940	59	1/2	2	Stara Miłosna	365.000
930	50	3/3	3	Stara Miłosna	422.000
896	34,5	3/3	1	Międzyzlesie	263.000
923	64	3/3	2	Sulejówek	395.000
938	45,08	0/3	1	Wesoła	279.500
946	30	0/2	1	Wesoła	181.000
885	42,5	2/3	2	Międzyzlesie	310.000
925	49	3/3	2	Wesoła	310.000
945	41,36	1/1	2	Wesoła	299.000
941	75	0/2	2	Sulejówek	176.000
899	39	1/2	2	Wesoła	310.000
936	51	0/2	2	Stara Miłosna	394.600
846	68	1/4	3	Stara Miłosna	570.000
927	67	0/3	3	Stara Miłosna	565.000
944	79,9	2/3	4	Stara Miłosna	487.000

DZIAŁKI – CZĘŚĆ OFERTY

Nr oferty	Pow.	Rejon	Cena w PLN	Rodzaj działki
1131	759	Wesoła	469.000	budowlana
1079	400	Stara Miłosna	400.000	budowlana
1136	800	Wiązowna	170.000	budowlana
1116	2086	Zakręt	729.000	budowlana
1138	956	Wiązowna	199.000	budowlana
1137	824	Wiązowna	175.000	budowlana
1135	1000	Halinów	300.000	budowlana
1134	11598	Halinów	2.145.600	bud.-uśl.
1131	759	Stara Miłosna	469.000	budowlana
1066	5.306	Międzyzlesie	4.300.000	bud.-inwest.
1070	4.200	Zakręt	870.000	bud.-uślug.
1147	1.800	Wiśniowa Góra	1.567.000	budowlana
1122	812	Międzyzlesie	1.049.000	bud.-inwest.
1165	600	Halinów	210.000	budowlana
1160	3000	Konik Nowy	1.245.000	rolna
1163	1027	Wesoła	1.050.000	budowlana

Poszukujemy dla naszych klientów mieszkań, domów, działek z terenu Wawra, Wesołej, Sulejówka i okolic.

Zgłoszenia Nieruchomości przyjmujemy pod numerem telefonu 022-773-02-70 adresem e-mail: biuro@jablonski.com.pl

Zapraszamy do skorzystania z naszego pośrednictwa

DOMY – CZĘŚĆ OFERTY

Nr oferty	Pow. domu	Pow. działki m ²	Rejon	Cena w PLN	Rodzaj domu	Rok	Stan wykończenia
565	188	360	Wawer	798.000	bliźniak	2008	surowy zamknięty
583	150	226	Stara Miłosna	800.000	bliźniak	2009	stan deweloperski
564	280	1380	Wiązowna	1.050.000	wolnostojący	2004	wykończony
568	330	437	Wesoła	1.590.000	wolnostojący		wykończony
584	200	180	Stara Miłosna	770.000	segment środkowy	1992	wykończony
582	206	801	Halinów	750.000	wolnostojący	2009	surowy zamknięty
578	300	387	Stara Miłosna	1.229.000	wolnostojący	2000	wykończony
577	252	174	Stara Miłosna	820.000	segment środkowy	1996	wykończony
576	240	1235	Stara Miłosna	1.500.000	kanadyjczyk	1997	wykończony
575	368	3000	Wiśniowa Góra	3.278.000	wolnostojący	1998	wykończony



„Kubus” – prywatne przedszkole „Bajland” – sala zabaw dla dzieci

Od 1 września 2008 roku działa nowe **Przedszkole Prywatne „Kubus”** w Wesołej w dzielnicy Stara Miłosna przy ul. Jeździeckiej 21 f lokal nr 13



w budynku biurowo-usługowo – handlowym „Galeria Sosnowa”. Przedszkole znajduje się na I piętrze „Galerii Sosnowa” o powierzchni 670 m² w nowych i nowoczesnych pomieszczeniach składających się z 9 pokoi zabaw dla dzieci o powierzchni ok. 50 m² każdy z łazienkami w każdym pokoju. Inne pomieszczenia to kuchnia i zmywalnia, szatnia, pomieszczenia socjalne. Wejście do przedszkola schodami lub windą. Oprócz przedszkola dla dzieci w wieku 3-5 lat (trzy grupy wiekowe: 3 latki, 4 latki i 5 latki) placówka prowadzi zerówkę (dzieci sześciolatnie) i żłobek dla dzieci od 1 roku życia. W każdej grupie maksymalna ilość dzieci – 20. Obecnie każda grupa korzysta z dwóch sal: jedna do zabawy i nauki druga do leżakowania (najmłodsze dzieci). Przedszkole jest czynne od godz. 6.00 do 19.00. Plac zabaw o powierzchni 725 m² znajduje się obok budynku od strony południowej w lasku sosnowym. W przedszkolu dzieci rozwijają swoje zdolności i umiejętności oraz zainteresowania w zajęciach dodatkowych takich jak: j. angielski, rytmika, plastyka, judo, klub młodego odkrywcy, taniec, balet, gimnastyka korekcyjna, logopedia, religia. Przedszkole przyjmuje dzieci z całej Warszawy, powiatu mińskiego i otwockiego a szczególnie z Wesołej i okolic oraz innych miejscowości gdzie rodzice jadąc do pracy w Warszawie mogą po drodze oddać dziecko do przedszkola zbaczając z trasy naprzeciw restauracji Mc Donalds na skrzyżowaniu przy Trakcie Lubelskim w lewo w ulicę Jana Pawła II i po 3 minutach w odległości 1500 m dojechać do przedszkola. Obecnie trwa nabór na nowy rok szkolny do żłobka, przedszkola i zerówki pod nr tel. 0 602 67 89 51, telefon w sekretariacie przedszkola w godzinach 10.00-18.00: 022 401 05 00. Informacje o przedszkolu na stronie internetowej:

www.przedszkolekubus.pl

e-mail: przedszkolekubus@op.pl

Przedszkole oferuje za dodatkową opłatą dowożenie i odwożenie dzieci do domu, opiekę w miarę potrzeby w soboty, niedziele i święta oraz opiekę 24 godzinną lub nocną, organizację imprez okolicznościowych dla dzieci i rodzin (imieniny, urodziny, komunie i inne). Szczególnie polecamy

organizację urodzin dla dziecka. Za 500 zł polecamy (dla maksimum 20 dzieci): przygotowaną salę zabawy z kolorowymi światłami dyskotekowymi, muzykę z dj, konkursy z nagrodami, wodzireja, oddzielnie stoliki i zastawę do poczęstunku. Za dodatkową opłatą (ok. 250 zł.) organizujemy poczęstunek z tortem, szampanem dla dzieci, słodyczkami i napojami oraz kawą i herbatą dla dorosłych.



Od 1 lutego sala zabaw dla dzieci „Bajland” przy Trakcie Brzeskim 62 a w Starej Miłosni jest filią przedszkola. Zapraszamy do „Bajlandu” na zabawy ruchowe na sali: zjeżdżalnie, baseny z piłeczkami, tunele, wspinaczki, zabawki, zajęcia artystyczne dla dzieci – j. angielski, plastyka, taniec, balet, judo, gimnastyka korekcyjna, logopedia i inne. Organizujemy urodziny dla dzieci. Wyświetlamy filmy w sali multimedialnej. Można zapoznać się z żywym legwanem w terrarium. Prowadzimy też wypożyczalnię strojów karnawałowych dla dzieci. Organizujemy dyskoteki dla dzieci. Zapraszamy grupy zorganizowane ze szkół i przedszkoli. Posiadamy własny autokar z 55 miejscami. Zapraszamy też do bufetu dzieci i dorosłych na słodycze, napoje, smaczną kawę i herbatę. Posiadamy automaty sprawnościowe jak też słodyczkami i zabawkami. Organizujemy kameralne imprezy okolicznościowe dla dzieci i dorosłych przy muzyce i poczęstunku. Szczególnie zapraszamy na urodziny dla dzieci. Zapraszamy codziennie w godzinach od 11.00 do 20.00 (również w soboty i niedziele). Dzieci i rodzice z Przedszkola Prywatnego „Kubus” mają zniżki w „Bajlandzie”. Od 15 marca zapraszamy dzieci w wieku 2-5 lat do przedszkola w Bajlandzie nazwanego „AKADEMIĄ MALUCHA”. Przedszkole w Bajlandzie kształci i wychowuje dzieci wg programu zatwierdzonego przez Ministerstwo Edukacji ABC Przedszkolaka wydawnictwa WSIP. Podczas pobytu dzieci w Bajlandzie dzieci kształtują swoją osobowość, uczą się podstawowych czynności potrzebnych do życia, kształtują i rozwijają zdolności i zainteresowania, zdobywają nową wiedzę.

Zajęcia dodatkowe

Przedszkole oferuje zajęcia dodatkowe realizowane podczas zajęć: rytmika, taniec, balet, judo, gimnastyka korekcyjna, plastyka, j. angielski.

Godziny pracy przedszkola

Codziennie od godziny 6.00 do godziny 20.00.

Rodzic może zapisać dziecko na dowolny czas.

Osoby prowadzące

Dwie nauczycielki z wykształceniem wychowanie przedszkolne.

Wyżywienie

Można wykupić wyżywienie całodienne (tzn. trzy posiłki dziennie: śniadanie, obiad i podwieczorek) w jednorazowych pojemnikach z restauracji „Aplauz”. W cenie 15 zł dziennie.

Warunki organizacyjno-cenowe zajęć

Cena za 1 miesiąc zajęć (oprócz sobót i niedziel) wynosi: 490 zł.* bez wyżywienia; 790 zł.* z wyżywieniem.

Dodatkowo za zajęcia w soboty i niedziele:

– 150 zł. bez wyżywienia; 250 zł z wyżywieniem;

Za 4 godziny dziennie (oprócz sobót i niedziel):

– 250 zł* bez wyżywienia; 400 zł* z obiadem.

* W ramach czesnego wliczone są zajęcia dodatkowe: rytmika, j. angielski.

– 980 zł z wyżywieniem i wszystkimi zajęciami dodatkowymi tzw. full opcja.

– 150 zł za pobyt 2x w tygodniu np. wtorek i czwartek od godz. 10.00 do 14.00 bez wyżywienia, 220 zł z obiadem.

Kontakt:

ul. Trakt Brzeski 62A, Stara Miłosna,

www.bajland.pl

tel. 022 773 39 74 lub

handlowiec Bajlandu: 0 668 00 30 30

właściciel: 0 602 67 89 51

PRZEDSZKOLE PRYWATNE „KUBUS”

W WESOŁEJ – STARA MIŁOSNA

UL. JEŹDZIECKA 21 f lok. 13

W „GALERII SOSNOWA” I p.

TRWA NABÓR NA NOWY ROK SZKOLNY DO:

• ZERÓWKA – 490 ZŁ. (j. angielski, religia, rytmika),

• ŻŁOBKA (OD 20 MIESIĘCY) – 800 zł,

• ŻŁOBKA (OD 12 MIESIĘCY) – 1000 zł,

• PRZEDSZKOLA GRUPY: 3,4,5 LAT – 490 zł (j. angielski, religia, rytmika).

+ WYŻYWIENIE CATERING: 10 ZŁ. DZIENNIE (3 POSIŁKI).

WE WSZYSTKICH GRUPACH SĄ WOLNE MIEJSCA.

Ceny obowiązujące od 1 września 2009 roku

INFORMACJE I ZAPISY: 0 602 67 89 51

ZAPISY e-mail: przedszkolekubus@op.pl

INFORMACJE: www.przedszkolekubus.pl

PRZYJMujemy DZIECI Z CAŁEJ POLSKI.

DOJAZD OD TRAKTU BRZESKIEGO ulicą Jana Pawła II.

TYLKO 3 min. Samochodem – 1500 m.



DETEKTYW Licencja nr 0000505

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- rozwody, majątek, wiarygodność biznesowa, badania antypodstępne, ekspertyzy, doradztwo, inne.

www.renoma2.com.pl tel. 022 7730028 fax 022 7730029

APTEKA
LEKI GOTOWE I RECEPTUROWE

mgr farm. Jolanta Borkowska

05-077 Warszawa-Wesoła Godz. otwarcia
ul. Jeździecka 22c Pon.-Piąt. 8.00-20.00
tel. 022 773 00 45 Sobota 8.00-14.00

AUTO NA GAZ
R A D A N

- Mechanika pojazdowa
- Atrakcyjne ceny
- Wieloletnie doświadczenie
- Montaż i serwis samochodowych instalacji gazowych
- Klimatyzacja
- Wulkanizacja

ul. 1 Praskiego Pułku 62 (wjazd od S. Żeromskiego)
05-075 Warszawa-Wesoła
tel. 888 90 85 68, 501 92 02 72 tel. 022 499 80 59

PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA
„WESOŁY PIES”
SZEROKI ZAKRES USŁUG

- profilaktyka
- interna
- chirurgia
- znieczulenie wziewne
- rtg, usg
- badania laboratoryjne

GODZINY OTWARCIA:
PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK
od 10 do 20
SOBOTA
od 10 do 14
NIEDZIELE I ŚWIĘTA
nieczynne

ul. Gościniec 166 lokal 1
05-077 Warszawa-Wesoła
tel. 0 605 651 577

www.wesolypies.com.pl

DRZWI
WEJŚCIOWE I WEWNĘTRZNE

OKNA
PCV I DREWNIANE

BRAMY
SEGMENTOWE, ROLETOWE, UCHYLNE

ROLETY
VERTICALE, MOSKITIERY, ŻALUZJE

MONTAŻ I DOWÓZ DO KLIENTA

D&D COMPANY S.C.

Warszawa - Marki Warszawa - Wesoła
ul. Szkolna 32B ul. Trakt Brzeski 14A
tel. 601-252-339 tel. 512-564-544

www.dd-company.pl sklep@dd-company.pl
godziny otwarcia : pn-pt 10-18 oraz sobota 10-15

Autoryzowany punkt sprzedaży:

inter door, Dierre, DRE, aw, GERDA, PORTA DRZWI, Baltic Wood, BARLINEK, THERMOPLAST

Z TĄ ULOTKĄ 5% RABATU!



WIADOMOŚCI SĄSIEDZKIE

AUTO SERWIS Inż. **ADAM ANTOSIEWICZ**

WARSZAWA, WESOŁA
ul. Chodkiewicza 7a
(wjazd od ul. Armii Krajowej)

mobile: 501 213 584, 506 052 193
tel.: (22) 773 49 23

ZAPRASZAMY
Pn. - Pt. 8:00 - 20:00
Sob. 9:00 - 16:00

■ MECHANIKA POJAZDOWA
■ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
■ OBSŁUGA I NAPRAWA KLIMATYZACJI
■ PRZEGŁADY POGWARANCYJNE - OKRESOWE
■ ELEKTRONIKA
■ GEOMETRIA KOMPUTEROWA
■ ZAWIESZENIA
■ REMONTY GŁÓWNE SILNIKÓW I SKRZYŃ BIEGÓW
■ NAPRAWA AUTOMATYCZNYCH SKRZYŃ BIEGÓW
■ DIAGNOSTYKA I NAPRAWA UKŁADÓW
■ COMMON RAIL: CDI, CDTi, JTD, DCI, TDCI, HDI
■ WYMIANA OPON
■ OBSŁUGA FLOT
■ CZĘŚCI ZAMIENNE
■ SPRAWDZANIE POJAZDÓW PRZED ZAKUPEM
■ NAPRAWA UKŁADÓW: ASR, ABS, ESP, TCS, ITP.
■ OFERUJEMY SAMOCHÓD ZASTĘPCZY NA CZAS NAPRAWY
■ PŁATNOŚĆ: gotówka, przelew, karta

TECHNOLOGIA
DOŚWIADCZENIE
PROFESJONALIZM
FACHOWA OBSŁUGA

www.AutoserwisWesola.pl



Poradnia Okulistyczna dla Dzieci i Dorosłych Punkt Optyczny

Warszawa – Wesoła / Stara Miłosna,
ul. Jana Pawła II 25

Tel. 022 – 374 00 94

- Leczenie chorób oczu u dzieci i dorosłych
 - Leczenie jaskry, retinopatii cukrzycowej i zespołu suchego oka
 - Program wczesnej diagnostyki i leczenia jaskry (profilaktyka jaskry)
 - Angiografia fluoresceinowa
 - Fotografia przedniego odcinka i dna oka
 - Dobór okularów, soczewek kontaktowych i pomocy optycznych
 - Pomiar ciśnienia śródgałkowego, Komputerowe badanie wzroku
 - Komputerowe badanie pola widzenia, Drobne zabiegi okulistyczne
- ✓ Zapisy bez skierowania, Krótkie terminy
✓ Umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia (NFZ)



OPTIMED®

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Zakład Lecznictwa Specjalistycznego i Rehabilitacji,
04-330 Warszawa, ul. Kordeckiego 49 (wejście od ulicy Serockiej)

www.optimed.waw.pl

Zapraszamy !!!

POMYSŁ NA WAKACJE I KREATYWNY WEEKEND DLA DZIECI I DOROSŁYCH Z...

OUR Preschool

- **PLASTYCZNE WARSZTATY TWÓRCZE DLA DZIECI (SOBOTY W GODZ. 10.00-12.00)**
- **RADOSNE IGRASZKI – CYKL ZAJĘĆ AKTYWIZUJĄCYCH DLA RODZICÓW Z DZIEĆMI W WIEKU 1-3 LAT (ELEMENTY TERAPII SENSORYCZNEJ, DOGOTERAPII, ITP.)**
- **FITNESS DLA MAM (PONIEDZIAŁKI I ŚRODY – GODZINA 17.30 I 20.00)**
- **AIKIDO DLA DZIECI – 3-7 I 7-12 LAT, W SOBOTY GODZ. 13.15 I 14.00**
- **WARSZTATY PEDAGOGICZNO-PSYCHOLOGICZNE DLA RODZICÓW**
- **WAKACJE RODZINNE Z JĘZYKIEM ANGIELSKIM 28.06-05.07.2009 R.**

INFORMACJE I ZAPISY: KONTAKT@OURPRESCHOOL.PL **600 226 224, 666 840 640**